Str. 6. Człowiek, który nigdy nie stracił

Nr. 286 OPŁ. POCZT. UISZCZ. RYCZ. Zakopane-Krynica wtorek 18 października 1927 r. CENA 20 GR. Rok II.

ABC

PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Olga Olgina



została świeżo zaangażowana do Opery. W dniu wczorajszym p. Olg na debiutowa'a w „Traw acie", wzbudzając ogólny podziw swym przepięknym głosem.

Na stanowisku



Zwolna, cicho, ostrożnie podchodzi myśliwy do tokowiska Jedno nieopatrzne stąpnięc.e, jeden trzask gałązki i głuszec odleci.

Wytrawny strzelec towarzyszy sportsmenowi i wskazuje mu drogę.

Ostrożnie... ostrożnie... bo zdobycz może uciec.

Jesień...

Jesień, jesień... trudna rada!
Wiatr za kołnierz zimny wpada,
Powiew w rękaw dmie i w spodnie,
Z chłodu trzęsą się przechodnie...

*

Tylko ten w tym szarym tłumie,
Co przewidzieć wszystko umie,
Chodzi z miną jaśnie pana
W ciepłem palcie od KURCANA!

Nad polskiem morzem



Scena z nowego polskiego filmu „Przeznaczenie", który niebawem będzie wyświetlany w Warszawie.

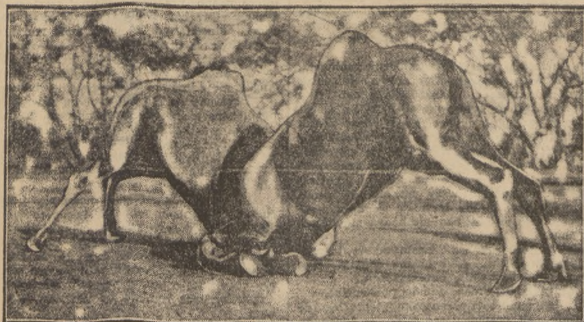
Chodźmy na spacer...



Często widzieć można na ulicach Londynu niezwykłych spacerowiczów. — To mamusia - słoń ze swym jedynakiem wybrała się na przechadzkę poobiednią.

Ludzi się nie boją.

Walka wielbłądów



Wielbłąd ten przyjaciel człowieka na pustyni jest zwierzęciem na ogół spokojnem. Ale do czasu. Bywają chwile, gdy rozwścieczony staje się straszny..

Walki wielbłądów, należą do „najcie awszych" jak twierdzą znawcy i amatorzy. są one daleko więcej emocjonujące niż walki byków lub słoni.

Zakupy Sowieckie w Polsce

Przedstawiciele Sowietów żądają 12 m. kredytu

Czy można im zaufać?

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach zostanie podpisana umowa między grupą przemysłowców polskich a przedstawicielstwem handlowem Rosji Sowieckiej t. zw. Sowpoltorgiem w Polsce, zgodnie z którą dostarczone zostaną sowieckim organizacjom gospodarczym przez przemysłowców polskich wyroby wartości kilkudziesięciu miljonów złotych.

Niezależnie zaś od tego bawią obecnie w Łodzi przedstawiciele sowieckich organizacji gospodarczych, którzy prowadzą pertraktacje z szeregiem fabryk łódzkich w sprawie zakupu bardzo znacznych ilości przędzy przeznaczonej dla sowieckiego przemysłu włókienniczego.

Narazie pertraktacje zostały przerwane ze względu na to, iż sowieccy przedstawiciele zażądali udzielenia im kredytów z terminem od 9 do 12 miesięcy.

Przypuszczalnie sprawa ta już w najbliższym czasie będzie mogła być pozytywnie załatwiona, albowiem z jednej strony przychylnie się odnosi do tych pertraktacji Bank Gospodarstwa Krajowego, od którego decyzji sprawa ta w znacznej mierze zależy, z drugiej zaś strony powstaje z inicjatywy Państwowego Instytutu Eksportowego instytucja ubezpieczena kredytów eksportowych, która nawiasem mówiąc wydatnie przyczyni się do wzmożenia eksportu zarówno do Rosji Sowieckiej jak i innych państw.

Trzeba rozbudować nasze kąpieliska nadmorskie

20 tysięcy letników gromadzi się nad Bałtykiem

Zostawiając 12 mil. złotych rocznie

Zwołana do Gdyni ankieta, poświęcona wybrzeżu morskiemu, zajmowała się bardzo gruntownie sprawą uporządkowania stosunków w polskich kąpieliskach nadmorskich.

Według obliczeń, sezon letni na wybrzeżu gromadzi w ciągu dwóch najcieplejszych miesięcy około 20.000 letników dorosłych, nie licząc dzieci, co przynosi mieszkańcom wybrzeża 10 do 12 miljonów zł. brutto, a więc sumę rozstrzygającą o zamożności ludności nadmorskiej.

Znajdujemy się jednak dopiero w fazie początkowej rozwoju letnisk nadmorskich i posiadają one na przyszłość olbrzymie perspektywy. W tym celu, jednak niezbędne jest przeprowadzenie gruntownych badań klimatologicznych wybrzeża, uporządkowanie publiczno-prawnego stanu kąpielisk morskich przez rozciągnięcie na nie ustawy uzdrowiskowej, uregulowanie kwestji aprowizacyjnej, stosunków pensjonatowych i mieszkaniowych, a przedewszystkiem zaopatrzenie wybrzeża w dobrą wodę do picia. Następnie konieczna jest rozbudowa szos, umożliwiających ruch autobusowy, i zorganizowanie żeglugi przybrzeżnej w ten sposób, by korzystały z niej nawet małe miejscowości letniskowe.

Kto wygrał na książkę oszczędności w P. K. O.

Wczoraj odbyło się w gmachu centrali P. K. O. losowanie książeczek oszczędnościowych premjowanych. Z pośród ogólnej liczby 9351 książeczek uprawnionych do losowania wylosowano 28 (po 3 na każdy tysiąc). Premje po tysiąc złotych padły na książeczki, zaopatrzone w numery: 1005, 1388, 1430, 1851, 3477, 4841, 5158, 6661, 8142, 8985, 9124, 10157, 14223, 17390, 17417, 17960, 18141, 18376, 18643, 18837, 19009, 19169, 19223, 21348, 21831, 22595, 25820.

Wyścigi konne

ZAPISY DZISIEJSZE.

1. Nagr. 1200 zł. dla 3 l. Dyst. 1300 mtr.: Farmazon, Armagnac, Aurora II, Elma II, Belladona, Colonel, Goliath, Demon.

2. Nagr. 1000 zł. dla 2 l. Dyst. 1100 mtr.: Zuza, Fala, Ramkor, Fouger Royal, Heure Bleue, Bramin, Pex Ball, Leskowa.

3. Nagr. 6000 zł. dla 3 l. Dyst. 2100 mtr.: Wulkan, Oleś, Alembik, Eskorta II, Niobe, Fala III.

4. Nagr. 12.000 zł. Fanshawe, dla 2 l. i st. Dyst. 1300 mtr.: Fatima, Menzalaric, Batiar, Forward, Egmont, Fabicla, Dzeryt, Etyl.

5. Nagr. 800 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 1600 mtr. Handicap: Fryne 57, Kochany Książe 54, Marabou 58, Eros 60, Jazband 49, Uriel Acosta 59, Promienny 58 i pół, Fuga 48, Niedola 52.

6. Nagr. 12,000 zł. im. ks. Lubomirskich, dla 4 l. i st. Dyst. 4800 mtr.: Gwałt, Granat I, Tamerlan, Lisetta II, Boruta, Atlanta, Ten.

7. Nagr. 1500 zł dla 3 l. Dyst. 2100 mtr.: Dollar, Mary, Bosfor, Aino II, Bajka II, Komtur.

NASZE TYPY.

1. Farmazon, Demon.
2. Bramin, Pex Bal.
3. Eskorta II, Fala III.
4. Egmont, Forward, Batiar.
5. Marabou, Promienny.
6. Granat, Gwałt, Lisetta II.
7. Bajka II, Komtur.

ANTONI MARCZYŃSKI. 14)

ŚWIAT W PŁOMIENIACH

(POWIEŚĆ Z NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI)

Podochocony winem pasażer przytakiwał z zapałem wywodom sąsiadki.

— Niema to jak nam, dyplomatom — rzekł, kiedy wygadana osóbka wreszcie umilkła. — Żaden urzędnik nie ośmieli się zaglądnąć do mojego przedziału... Niechby spróbował! No! Miałby się z pyszna!...

Oczy kobiety wyrażały bezgraniczny zachwyt...

— Boże! Więc pan jest... Tak, oczywiście!... Tak wytwornym towarzyszem podróży może być tylko dyplomata. Jak mam tytułować? Ah, Boże, Boże! Ja tu gadam, gadam, trajkoczę, nie wiedząc z kim mam zaszczyt rozmawiać... Co pan sobie o mnie musiał pomyśleć... Nie!... ani słowem się nie odezwę, dopóki mi pan nie powie, jak go mam tytułować.

— Jestem w randze wice-konsula — bąknął zadowolony kurjer, sprawdziwszy mśnięciem dłoni, czy przylepione bokobrody trzymają się dobrze. — ale pogniewam się, jeśli mi pani nie będzie mówić poprostu: panie.

— Dobrze, panie konsulu. Zastosuję się do pańskiego życzenia... Oh!.. gdybym tak śmiała... Nie! To niemożliwe!... To byłoby bezczelnością.

— Cóż takiego? Proszę śmiało powiedzieć.

— Ja... ja... miałabym przeogromną prośbę, do pana konsula... ah, prawda... pan sobie nie życzy, by go tytułować...

— Prośbę? Na stół z tą prośbą... Proszę się nie krępować — poprawił się szybko, uznając, że poprzednie zdanie nie jest godne dyplomaty.

— Dobrze... Powiem, ale niech pan przyrzeknie, że nie pogniewa się na mnie. Otóż chciałabym... chciałabym poprosić, by pan konsul był tak łaskawy, tak uprzejmy i przyjął moją walizeczkę z porcelaną do swego przedziału... Nie na długo oczywiście... Tylko przez polską granicę. Skoro znajdziemy się na tamtej stronie, odbiorę ją z powrotem... Panie konsulu! Ja jestem bezczelna, zuchwała... Jak można naprzykrzać się człowiekowi, którego się codopiero poznało... Ale... widzi pan, tu chodzi o drogą pamiątkę po rodzicach. Jak mnie na dworcu w Berlinie poinformowano, Polacy zażądaliby tytułem cła kilka tysięcy złotych... Kilka tysięcy! Skąd wziąść taką sumę. Musiałabym im pozostawić mój skarb... Oh, wolałabym go przedtem potłuc na drobne kawałki... Lecz pan nie dopuści do tego... Prawda? Oh, czytam to w pańskich oczach angielskiego gentlemana... Anglik nie odmówi żadnej przysługi kobiecie.

Rzekomy Anglik napawał się dźwiękiem miłych pochlebstw z szczerą przyjemnością. Żałował w duchu, że wartka struga wymowy urwała się nagle.

— No? — rzekł wreszcie, nie znajdując na prędce bardziej dystyngowanego słowa.

— Czekam z biciem serca na pański wyrok, panie konsulu...

— Hum... Ja... tego... owszem... Czemu nie... Hum... Czegóżbym odmówił tak pięknym oczętom, ale jak się do tego zabrać... Powie pani: przenieść walizkę i koniec. Lecz zobaczy konduktor, inni pasażerowie i zaraz głupie domysły, że kurjer... to jest konsul szwarcuje obce pakunki. Ja tam na to gwiżdżę, ale chodzi mi o opinię naszego poselstwa... Hum... Trzebaby poczekać, aż się wszyscy spać położą...

Nieznajoma nie taiła swego zakłopotania i zmartwienia.

— Tak byłoby najlepiej, ale zazwyczaj nikt się spać nie kładzie przed przebyciem granicy... Będziemy tam przecież koło jedenastej.

— Nawet wcześniej, o ile pamiętam rozkład jazdy.

— Widzi pan więc... Żeby to choć nasze przedziały leżały blisko siebie... Który pan numer zajmuje?

— Ja?... Ja, piąty i szósty.

Dama klasnęła w dłonie.

— Jakie szczęście! My siódmy, ósmy... Jesteśmy więc sąsiadami i sprawa nie przedstawia żadnych trudności. Nikt z korytarza nie zobaczy przeprowadzki mej walizki. Przeniesiemy ją przez umywal... — urwała nagle i stanęła w pąsach. Twarz zasłoniła dłońmi...

Mężczyzna zrozumiał także. Z trudem opanował drżenie głosu, kiedy po dłuższej chwili kłopotliwego milczenia, przemówił wreszcie...

— Więc to pani była!... Przepraszam... Gorąco przepraszam, lecz jej wina wyłącznie... Zasuwka nie była zasunięta, nie zauważyłem światła i wszedłem... Proszę się nie wstydzić tak rozkosznie, bo nie uciekne... Jak maleńka dziewczynka!... Hum!... — Tu haustem wychylił kieliszek wódki, by otrząsnąć się z przemożnego wrażenia i zatrzeć drażniący obraz nagich pleców. — Ja nic nie widziałem, proszę pani... Daję słowo honoru gentlemana... No proszę spojrzeć na mnie ślicznemi ślepkami... No proszę!...

Powolnym ruchem odjęła dłonie od zarumienionych policzków...

— Naprawdę pan nic nie widział? — spytała wstydliwie.

— Dałem słowo honoru — przypomniał.

— Prawda...

— Między nami nic nie było — zacytował.

— Ah, proszę o tem nie wspominać, bo mi strasznie nieprzyjemnie.

(C. d. n.)

Z Rapperswilu do Warszawy

Serce Kościuszki na Zamku królewskim

Przywieziono je wczoraj popołudniu

Wczoraj o godz. 3 min. 45 popołudniu na dworzec główny przybył pociągiem pośpiesznym wagon, w którym przywieziono z Rapperswillu, tak drogie dla nas serce Tadeusza Kosciuszki.

Na dworcu udekorowanym narodowemi chorągwiami i kwiatami ustawili się przedstawiciele instytucji społecznych i rządowych wraz z min. Dobruckim i Romockim, prezydentem Słomińskim, ex premjerem Wład. Grabskim, komisarzem Rządu, generalicja i inni. Z boku stanęła kompanja 36 pp. wraz ze sztandarem i orkiestrą.

Gdy pociąg wjechał na dworzec obnażyły się wszystkie głowy, a orkiestra zagrała hymn państwowy. Do wagonu nr. 3803 weszła specjalna delegacja, która po przywitaniu się z dwoma szwajcarskimi oficerami 32 i 56 pułku, złożyła hołd Sercu.

Umieszczone jest ono w skrzynce, nakrytej purpurową materją z białym orłem.

Relikwię wyniesiono na peron, skąd przez salę reprezentacyjną wyniesiono przed dworzec i umieszczono w specjalnej karecie przysłanej przez p. Prezydenta. Do karety wsiedli dwaj oficerowie i adjutant, który jeździł po serce Kościuszki do Rapperswillu, oraz dwaj oficerowie szwajcarscy, stanowiący wartę honorową. Kareta w otoczeniu szwadronu pierwszego pułku szwoleżerrów wyruszyła na Zamek.

Gdy powóz zbliżał się do Zamku, na sygnał trębacza kompanja honorowa sprezentowała broń, poczem szkatułka na rękach eskortujących ją oficerów została przeniesiona do kaplicy zamkowej i złożona na specjalnem podjum po lewej stronie ołtarza. W kaplicy w obecności p. Prezydenta ks. kapelan Bujanek odprawił krótkie modły.

Zakończyło uroczystość spisanie protokułu o przekazaniu szkatuły.

Zbiory rappelswilskie obłożone aresztem!

przez władze Czechosłowackie

z powodu nieopłacenia transportu

W związku ze sprowadzeniem serca Kosciuszki do kraju zaszedł skandaliczny wypadek. Przed dwoma miesiącami, kiedy sprawa sprowadzenia zbiorów rapperswilskich, oraz serca Kosciuszki była aktualna, Ministerstwo Oświaty zwróciło się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o wyasygnowanie 30 tysięcy złotych na koszta transportu, kilku wagonów. Z nieznanych przyczyn Ministerstwo Skarbu, ani Prezydjum Rady Ministrów sprawy tej nie załatwiło, tak, że wagony transportowe wyruszyły ze Szwajcarji nieopłacone. Kiedy wagony te przejeżdżały Czechosłowację wciąż nieopłacone, na stacji Piotrowice czechosłowackie władze kolejowe cały transport wraz z sercem Kościuszki i dwoma oficerami szwajcarskimi zatrzymały. Dopiero naskutek interwencji krakowskiej dyrekcji kolei, wagon, w którym się znajdowało serce Kościuszki wraz z dwoma oficerami szwajcarskimi został zwolniony. Natomiast cały transport pamiątek i książek, z bibljoteki rapperswilskiej do wczoraj znajdował się pod aresztem. Z tego powodu wagon z sercem Kościuszki przybył do Warszawy wcześniej, aniżeli przewidywano. Przybył on mianowicie w sobotę o godz. 3 min. 45, a nie, jak miał przyjechać w poniedziałek. Nastąpiło to wskutek tego, iż władze kolejowe polskie nie potrzebowały już liczyć się z całym transportem kolejowym, a tylko z jednym wagonem, który przyczepiły do pociągu normalnego.

Po podpisaniu pożyczki! Delegacja amerykańska wyjechała

Ponieważ wczoraj w południe zostały ostatecznie podpisane wszystkie umowy, dotyczące pożyczki, przeto po złożeniu wizyt pożegnalnych kurjerem paryskim o godz. 9 wiecz. wyjechali z Warszawy wszyscy członkowie delegacji amerykańskiej z pp. Monnetem i Fischerem na czele z wyjątkiem pana Sharpa.

Na dworcu pożegnał ich wiceprezes Banku Polskiego p. Młynarski i przedstawiciele ministerstwa Skarbu p.p. Woytkiewicz, Zajda i inni.

Bank Polski — 5 listopada

Nadzwyczajne walne zebranie akcjonarjuszów Banku Polskiego, zwołane celem dokonania zmian statutu, związanych z planem stabilizacyjnym, odbędzie się nie 8 lecz 5 listopada.



Atak armji południowych na Pekin

Spodziewany jest lada chwila

Wojska angielskie i amerykańskie bronią dzielnicy Europejskiej

LONDYN, 15.10. A. T. E. — Sprawozdawcy dzienników angielskich donoszą, iż wbrew oświadczeniom sztabu Czang-Tso Lina pod Pekinem nie znalazły się lotne oddziały, lecz armja regularna w znacznej sile. Minister spraw zagranicznych rządu pekińskiego zawiadomił korespondentów pism zagranicznych, iż w najbliższych godzinach należy oczekiwać ataku na Pekin. Dzielnica poselstw zagranicznych została otoczona przez oddziały wojskowe amerykańskie i angielskie. Wielu cudzoziemców wyjeżdża z miasta.

Dalsze represje przeciw O. W. P.

Zawieszenie działalności w woj. Lwowskiem

LWÓW, 16. 10. (tel. wł.). Wczoraj wojewoda lwowski p. Dunin - Borkowski zarządził zawieszenie działalności Obozu Wielkiej Polski na całym terenie województwa lwowskiego.

Za pośrednictwem PAT-ej redakcje pism lwowskich otrzymały wczoraj komunikat następujący:

„Dyrekcja policji we Lwowie orzeczeniem z dn. 11.10. 1927 l. 5018/27/PM po przeprowadzeniu dochodzeń przez urząd śledczy policji państwowej we Lwowie przy sposobności wykrycia źródła kolportażu ulotki p. t. „Prawda o gen. Zagórskim" i po stwierdzeniu, że organizacja Obozu Wielkiej Polski rozwija działalność szkodliwą i godzącą w interesy Państwa, zawiesiła działalność organizacji pod nazwą: „Obóz Wielkiej Polski, dzielnica małopolska, okręg wojewódzki lwowski i miejscowy dla m. Lwowa" oraz „Sekcja Młodych" i zakazała rozwijania dalszej działalności tych organizacji w jakimkolwiekbądź kierunku. Wobec tego wydaje niniejszem na zasadzie art. 7 rozporządzenia z 20.4 1854 zakaz rozwijania jakiejkolwiek działalności O. W. P. przez organizację dzielnicową jakoteż przez jej organa wojewódzkie i powiatowe oraz zakaz należenia do niej.

Każdy zatem, kto mimo tego zakazu będzie należał do wspomnianej organizacji O. W. P. i z nią współdziałał, zostanie z całą surowością prawa pociągnięty do odpowiedzialności karno-administracyjnej po myśli art. 11 rozporządzenia z dnia 20. IV. 1854 i ulegnie grzywnie od 1 do 20 zł. albo karze aresztu od 6 godzin do dni 14 zależnie od tego, która z tych kar będzie według okoliczności stosowniejsza lub skuteczniejsza. Ukaranie w drodze administracyjnej karnej za przekroczenie powyższego zakazu nie będzie przeszkadzało ewentualnemu ściganiu w drodze karno sądowej w myśl postanowień ustawy karnej.

Wojewoda Borkowski".

Zderzenie 2 okrętów

NOWY-YORK, 15.10. (A.W.) Dziś nad ranem zderzył się w porcie nowojorskim parowiec norweski zdążający do portu z innym okrętem. Zderzenie było tak silne, że parowiec norweski w kilka chwil po zderzeniu zatonął. Większa część załogi utonęła.

13 klm. w powietrzu

Lot z Londynu do Australji

LONDYN, (ATE). 15.10. Kapitan Lancaster, w towarzystwie miss Miller, podjęli dziś pierwszą w dziejach lotnictwa śmiałą próbę przelotu z Londynu do Australji na małej dwuosobowej awjonetce. Przestrzeń dzielącą Australję od Anglji wynosi około 16.000 mil. Marszruta lotników prowadzi przez kontynent afrykański do Indji, Sjamu, kolonji holenderskich, stamtąd do Australji.

Mussolini podjął walkę

Przeciw zmniejszeniu liczby urodzeń

PARYŻ (ATE).. 15. 10. Włoskie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do prefektów, polecający władzom administracyjnym obostrzyć nadzór nad wydawnictwami, które w sposób pośredni, lub bezpośredni, zmierzają do ograniczenia ilości urodzeń. Według informacji dzienników włoskich, Mussolini oświadczył, iż będzie tępić bezwzględnie książki rozpowszechniające ideję maltuzjanizmu. Represje takie są konieczne, ponieważ liczba nowonarodzonych dzieci we Włoszech z roku na rok zmniejsza się, natomiast liczba małżeństw powiększa się.

KRONIKA POLITYCZNA

U P. MIN. KNOLLA

P. minister Knoll przyjął posła amerykańskiego Stetsona, angielskiego Max Müllera, sowieckiego Bogomołowa, ambasadora francuskiego Laroche'a i charge d'affaires chilijskiego Becera.

POSEŁ PATEK NA KAUKAZIE.

Pos. Patek przybył 11 b. m. do Władykaukazu, gdzie go oczekiwał konsul Rzplitej w Tyflisie Z. Mostowski i przedstawiciel rządu federacji zakaukaskiej Karklin. Stamtąd wyjechał do Tyflisu, gdzie był podejmowany gorąco przez rząd federacji zakaukaskiej.

ŚLUB MIN. STRASBURGERA.

Wczoraj odbył się ślub Wysokiego Komisarza Rzplitej w Gdańsku ministra Strasburgera, w Poznaniu, z panną Olgą Dunin córką hr. Rodryga Dunina i ś. p. Łucji z Kaczanowskich.

RADA NACZELNA ZW. LUD. NAR.

Dzisiaj o godz. 11-ej zbierze się Rada Naczelna Zw. Lud. Nar. Obrady toczyć się będą w lokalu klubu sejmowego Zw. Lud. Nar. w gmachu sejmowym.

Zderzenie dwu pociągów

Lokomotywa i 3 wagony rozbite

CIESZYN, 15.10. (A.W.). — Na stacji kolejowej w Skoczowie skutkiem złego nastawienia zwrotnicy zdążający z Bielska do Cieszyna pociąg towarowy najechał na drugi pociąg również towarowy idący w przeciwnym kierunku. Nastąpiło zderzenie skutkiem którego lokomotywa oraz 3 wagony uległy doszczętnemu rozbiciu.

Za to że dużo jadła...

Potworny zięć zamordował 95-letnią teściową

Przebijając jej szyję grubą igłą

We wsi Niwa gminy Osencie, powiatu nieszawskiego, mieszkała na t. zw. „alimentach" u swego zięcia Michała Kuźmińskiego 95-letnia Marja Przekwas. Staruszka ostatnie lata swego życia spędzała na modlitwie i była jeszcze dość rześka.

Wczoraj rano najniespodziewaniej do policji miejscowej zgłosił się Michał Kuźmiński i, robiąc smutną minę, oświadczył, że przed chwilą stało się u niego nieszczęście, gdyż staruszka Marja Przekwas podczas drzemki spadła ze stołka i zabiła się.

Opowiadanie to wydało się niezupełnie prawdopodobne, to też policja dokonała oględzin zwłok staruszki. Stwierdziła, że Przekwas ma siniaki, jakich nie mogłaby odnieść, spadając z niezbyt zresztą wysokiego stołka. Przy szczegółowych oględzinach ciała nieboszki spostrzeżono, że staruszka ma przebitą szyję dużą igłą. Dalsze badania wykazały, że potworny zięć nie chcąc karmić staruszki, której zabrał grunt, za dożywocie, katował ją za to, że dużo jadła. Wreszcie zamordował.

Potwornego zięcia natychmiast zakuto w kajdany i odesłano do aresztu w Nieszawie.

Morderca jest jednym z zamożniejszych gospodarzy w okolicy, to też oburzeni mieszkańcy wsi okolicznych omal nie zlynczowali Kuźmińskiego.

Ordynat Bisping oskarżony

o niezapłacenie daniny leśnej

Przeciw ordynatowi J. K. Bispingowi wystąpiło starostwo wołkowyskie o niezapłaconą daninę leśną w kwocie zgórą 5.000 zł. wraz z odsetkami za zwłokę.

W Sądzie Pokoju w Wołkowysku, gdzie sprawa ta była rozpatrywana, jeden ze świadków zeznał, że Bisping złożył deklarację, obowiązując się zapłacić daninę w naturze, lecz przedtem prosił województwo o zmianę kategorji lasu, którą mu niewłaściwie określono.

Sąd Pokoju uniewinnił Bispinga. Starostwo zaapelowało. W rezultacie Wydział odwoławczy Sądu Okr. w Grodnie uchylił wyrok Sądu Pokoju i skazał Bispinga na zapłacenie grzywny w wysokości 5.219 zł 88 gr. z zamianą na 4 tygodnie aresztu.

Na skutek skargi kasacyjnej sprawa ta w dniu 14 listopada b. r. będzie przedmiotem rozpraw w Najwyższym Sądzie.

Od wybuchu lampy naftowej

Został poparzony niebezpiecznie posterunkowy

Przy ulicy Przeskok pod nr. 2 na czwartem piętrze mieszka w małem mieszkanku starszy a dzielny posterunkowy 10 komisarjatu, Leon Stachurski. W mieszkanku nie było elektryczności, to też Stachurski musiał palić lampkę naftową.

Wczoraj o godz. 8 wiecz., gdy Stachurski pisał w pobliżu lampy, nagle najniespodziewaniej nastąpił wybuch lampy a w mieszkaniu w jednej chwili wybuchł pożar. Stachurski został tak mocno poparzony, że musiano wezwać Pogotowie i w stanie ciężkim odwieźć go do szpitala Dzieciątka Jezus. Z rodziny nieszczęśliwego Stachurskiego nikt na szczęście szwanku nie odniósł. Pożar w mieszkaniu stłumiła zawezwana straż ogniowa. Jak przypuszczają, wybuch nastąpił wskutek podrabianej nafty do której niesumienni sprzedawcy dolewają wybuchowej substancji.

Skarga kasacyjna prokuratora

W sprawie adw. Hofmokl-Ostrowskiego

Głośna była swego czasu sprawa adw. Zygmunta Hofmokl-Ostrowskiego, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa w czasie rozprawy por. Antoniego Jędrzejka, świadka w procesie szpiegowskim Peterса, Sulimowa i in.

Sąd Okr. w Warszawie uznał winnym adw. O. usiłowania zabójstwa pod wpływem silnego wzruszenia psychicznego i skazał go na jeden rok twierdzy. Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził — zaś Sąd Najwyższy wyrok skasował, przekazując sprawę Sądowi Apelac. do ponownego rozpatrzenia.

Rozpatrzywszy powtórnie tę sprawę Sąd Apelacyjny w innym składzie sędziów uznał adw. Hofmokl-Ostrowskiego winnym zakłócenia spokoju publicznego (art. 262 K. K.) i zasądził go na 7 dni aresztu. Z zarzutu usiłowanego zabójstwa uniewinnił.

Prokurator Niedobylski wniósł do S. N. skargę kasacyjną na wyrok Sądu Apelacyjnego, dowodząc, iż oskarżony winien ponieść karę za usiłowanie zabójstwa, oraz dopuścił się nietylko zakłócenia spokoju publicznego, lecz i nieposzanowania Sądu.

Rozprawa w Sądzie Najwyższym wyznaczona została na dzień 7 listopada b. r.

Od bata do miljonów

Polski pastuch odziedziczył 5 mil. dolarów

Po niewidzianym od 25 lat synie

Między Nakłem a miasteczkiem Wyzysk rozsiadła się wioska Wola, w której obowiązki pastucha pełni 70-letni Jan Klatt.

Jedyny syn Klatta Franciszek wyruszył przed 25 laty do Ameryki w poszukiwaniu pracy i szczęścia.

Z początku pisywał do ojca i nawet mu przysyłał pieniądze, lecz później, rozgniewany na ojca za to, że się ożenił z młodziutką dziewczyną, zerwał z nim stosunki. Starzec nieraz sobie myślał, że syn najwidoczniej gdzieś zmarł.

Nagle w ubiegłym tygodniu do starostwa przyszła wiadomość, że syn Klatta zmarł przed paru tygodniami w Ameryce i zostawił ojcu w spadku ni mniej ni więcej tylko 5 miljonów dolarów.

Szczęśliwy spadkobierca trzyma się jeszcze dziarsko i nie pokazuje po sobie zbytniej radości.

— Szczęśliwi jesteście, pytamy go.

—Chciał Pan Bóg, abym miał na starość pieniądze, to tak zrobił, że będę miał.

— Co Klatt myśli zrobić z temi pieniędzmi?

Starzec trzasnął batem i oświadczył:

— Póki trzymam ten bat w ręku, a nie pieniądze, nie będę o nich naprzód mówił, ale to pewno, że trzeba będzie się ożenić. (Druga żona Klatta umarła P. R.).

— I znów z młodą? Co?

— A no młoda zawsze lepsza, jak starsza. Prędzej coś zrobi i dopatrzy człowieka na starość. Za pieniądze kupiłbym sobie oto to stadko.

Tu pastuch przyszły miljoner pokazuje na 50 — 70 sztuk bydła.

— Ależ człowieku, za te pieniądze, które otrzymacie, moglibyście kilka tysięcy takich stadek kupić.

— E, niech pan sobie ze mnie żartuje.

Starzec nie chce uwierzyć, że go tak wielkie pieniądze czekają.

Koło Klatta zaczynają się kręcić różni artyści, proponując mu zgóry różne interesy. W okolicy we od rozmów o miljonerze - pastuchu.

Czy będą liczniki obowiązywały?

Pasta wygrała proces

Sąd pokoju w Warszawie rozpatrywał wczoraj sprawę między przedstawicielem redakcji i administracji dziennika „Robotnik", adwokatem Józefem Blochem i przedstawicielem spółki telefonicznej PASTA na temat, czy nowa taryfa licznikowa obowiązywać winna już od dnia 1 lipca r. b., jako niewypowiedziana przez PASTĘ w przewidzianym terminie. Sąd wydał wyrok, oddalający żądanie uznania, że w trzecim kwartale taryfa winna być tą samą, co w drugim kwartale, a stosowana być może dopiero z dniem 1 października r. b., to jest czwartym kwartale. Wyrok ten nie jest ostateczny, gdyż adwokat Bloch wnosi w imieniu „Robotnika" odwołanie do wyższej instancji. Nie przesądza on również samej kwestji liczników, gdyż po otrzymaniu przez abonentów rachunków za rozmowy ponadkontyngentowe, można będzie zaskarżyć ewentualną wadliwość funkcjonowania aparatu licznikowego.

Piekarze w całem państwie łączą się

W związku ze zbliżającemi się wyborami do izb rzemieślniczych czynione są przygotowania dla utworzenia ogólno-krajowej organizacji mistrzów piekarzy w Polsce, która obejmie wszystkich bez wyjątku mistrzów piekarzy poszczególnych dzielnic Polski.

Komitet Wykonawczy pierwszego zjazdu mistrzów piekarzy Rzeczypospolitej Polskiej odbył naradę w tej sprawie i poczynił w istniejącym statucie szereg poprawek, przystosowując statut do wymagań nowej ustawy przemysłowej.

Zatory pojazdów przed teatrami

Jednostronny ruch na ul. Wierzbowej

Wobec tego, że przed godz. 8 na ul. Wierzbowej tworzą się wielkie skupienia samochodów i dorożek, nadjeżdżających do teatrów Wielkiego, Narodowego, Letniego i Nowości, kom. rządu zwrócił się do magistratu ze wskazaniem na konieczność nierównoczesnego rozpoczynania przedstawień teatralnych w celu uniknięcia tej niepożądanej komplikacji w ruchu ulicznym.

Kom. rządu proponuje, aby niektóre teatry rozpoczynały widowiska o g. 8, pozostałe zaś o g. 8 i pół. Niezależnie od tego kom. rządu projektuje wprowadzenie ruchu jednostronnego na ul. Wierzbowej od pl. Saskiego w stronę pl. Teatralnego jedynie w godzinach teatralnych.

Ruch jednostronny ma być również wprowadzony na ul. Obożnej na czas dojazdu do teatru Polskiego.

GIEŁDA

Wczorajsze zebranie giełdy akcyjnej odbyło się przy nastroju spokojnym, obroty cokolwiek mniejsze, kształtowanie się kursów niejednolite: z grupy akcji bankowych — mocniejsze B. Dyskontowy + 3 zł, B. Handlowy + 0,50 zł i B. Zachodni + 1 zł., dla pozostałych z tej grupy kursy utrzymane, akcje grupy chemicznej i przedsiębiorstw elektrycznych w zaniedbaniu.

Drobne tranzakcje niekwalifikujące się do notowania w cedule urzędowej zawierano: Haberbusch 160.00 zł., Michałów 0,75, Czersk 1.20, Spirytus 36.50, Żegluga 0,58, Pocisk 3.25, Parowozy 50.00, Drzewo 10.00, Łazy 0.47, Pula 9.00, Zgierz 1.95 i Nafta 16.00.

Z grupy papierów państwowych — mocniejsze dolarówka i 5 proc. poż. konwers. kolejowa, dla pozostałych kursy utrzymane, z listów zastawnych mniejsze 5 proc. i 4 i pół proc. m. Warszawy z pozostałemi cokolwiek słabiej.

Obroty walutami obcemi były nieco większe niż dnia poprzedniego wahania w kursach minimalne, dolar gotówkowy bez obrotów.

Na XIII międzyparlamentarnym zjeździe ekonomicznym

Sprawy polskie

Wzbudziły żywe zainteresowanie

(Korespondencja własna ABC)

Rio de Janeiro, we wrześniu.

We wrześniu r. b. obradował w Rio de Janeiro XIII międzyparlamentarny

Zjazd ekonomiczny.

W zjeździe brała również udział delegacja polskich ciał ustawodawczych, której członkowie żywo współdziałali w pracach zjazdu.

Duże wrażenie w tutejszych kołach politycznych zrobiła

praca Senatora Eryka Kurnatowskiego

pod tytułem „Problemat emigracji polskiej w Brazylji", przedstawiona przez autora na zjeździe. Największe pismo brazylijskie „Jornal do Commercio" podało obszerne streszczenie tej książki zawierającej szereg cennych uwag o emigracji.

Wniosek postawiony przez senatora Kurnatowskiego, został przez Zjazd przyjęty

jako teza.

Wniosek ten mówi o łączności i konieczności traktatów handlowych pomiędzy państwami emigracyjnemi i imigracyjnemi. Szczególniej ożywione winny być stosunki handlowe pomiędzy państwami wysyłającemi emigrantów rolników, a państwami, które tych rolników przyjmują.

Przyjęcie tego wniosku ma

dla Polski

ogromne znaczenie.

W kwestjach kredytu zabierał głos w komisjach

sen. Lubieński,

w sprawach zaś dotyczących wymiany handlowej

poseł Trepka.

Dzięki wydatnej pracy i zabiegom delegacji polskiej na Kongresie ujawniło się

żywe zainteresowanie

wszystkiemi sprawami dotyczącemi Polski. Prasa brazylijska odnosi się do Polski bardzo życzliwie, omawiając w obszernych artykułach kwestje polskie, a w szczególności emigracji polskiej do Brazylji.

Sukces

delegacji polskiego parlamentu na XIII międzyparlamentarny zjazd ekonomiczny, można uważać za zupełny.

M.

Tysiące dolarów dla lotniczki Elder

Za próbę przelotu Atlantyku

Ofiarują Amerykanie

LONDYN, 15.10. A. T. E. — Lotniczka amerykańska miss Elder, mimo nieudanej podróży przez Atlantyk, otrzymuje mnóstwo zaofiarowań od amerykańskich towarzystw filmowych. Ponieważ lotniczka znajduje się jeszcze w drodze do Paryża, oferty nadchodzą telegraficznie do stolicy Francji na ręce francuskiego Aeroklubu. Za napisanie historji podróży proponują miss Elder 80 tysięcy dolarów. Dyrektor jednego z największych amerykańskich Music Hallów zaofiarował odważnej lotniczce 10 tysięcy dolarów za jeden występ. Francuski Aeroklub przygotowuje się do uroczystego przyjęcia pierwszej kobiety, która odważyła się na lot przez Atlantyk.

Odjazd Rakowskiego z Paryża

PARYŻ, 15.10. A. T. E. — Rakowskij postanowił wyjechać z Paryża nie wręczając rządowi francuskiemu listów odwołujących. Rakowskij zamówił dla siebie i sekretarza miejsce sypialne w pociągu pośpiesznym Berlin — Moskwa na niedzielę. Wyjazd z Paryża nastąpił w sobotę wieczorem. Żona Rakowskiego, która jest przewodniczącą sowieckiego komitetu Czerwonego Krzyża we Francji, wyjeżdża później.

Po zawieszeniu O. W. P. we Lwowie

Zmiany w organizacji O.W.P.

Jak nas informują, Oboźny dzielnicowy w Małopolsce dr. Glażewski nadesłał do wydziału wykonawczego O. W. P. w Warszawie obszerne pismo z powodu znanego zarządzenia dyrekcji policji we Lwowie. Imieniem O. W. P. adw. Pieracki wniósł przeciwko zawieszeniu działalności organizacji rekurs do urzędu wojewódzkiego we Lwowie. W liście tym dr. Głażeski stwierdza, iż władze O. W. P. nie miały żadnego związku z kolportażem we Lwowie odezwy p. t. „Prawda o gen. Zagórskim". Ponieważ na terenie miasta Lwowa wskutek zarządzenia dyrekcji policji prace O. W. P. nie mogą być kontynuowane, dr. Głażewski proponuje, by oboźny okręgowy Lwowski (prowincionalny), poza dotychczasowym swym okręgiem objął zwierzchnictwo nad obozami okręgowymi w Przemyślu i Rzeszowie, oboźny okr. Tarnopolski obejmie zwierzchnictwo nad obozem okręgowym czortkowskim. Okręg stanisławowski pozostanie bez zmian. Ponieważ położenie obecne wymaga w samem mieście Lwowie szczególnej czujności, przeto proponuje zwolnić czasowo członków O. W. P. we Lwowie z zobowiązań względem obozu i pozostawić im całkowitą swobodę działania w takich organizacjach i ugrupowaniach, jakie uznają za odpowiednie.

Wydział wykonawczy wielkiej rady O. W. P. przyjął do wiadomości informacje dr. Głażewskiego, polecił mu przeprowadzenie zmian w organizacji O. W. P. na terenie województw południowo-wschodnich zgodnie z jego propozycjami, zawiesił działalność organizacji O.W.P. na terenie miasta Lwowa i prosił go o czuwanie nad akcją, mającą na celu zniesienie zarządzenia dyrekcji policji lwowskiej.

Pociąg najechał na stado owiec

BERLIN. (ATE). 15. 10. W pobliżu Strasburga dwa krzyżujące się pociągi pośpieszne wpadły na trzodę owiec, pozostawioną bez dozoru. 154 owce zostały zabite przez pociągi.



Z państwa o niedźwiedzich rządach

Nowa konstytucja litewska

KOWNO, 15. 10. (A. T. E.). Litewskie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło projekt zmiany konstytucji, które mają być poddane pod głosowanie ludowe. Izba posłów składa się z 40 posłów. Czynne prawo wyborcze przysługuje 24-letnim obywatelom, bez różnicy płci, bierne 30-letnim. Kadencja sejmu 5 lat. Sejm zwoływany bywa 2 razy do roku na sesję trzy miesięczną. Po rozwiązaniu sejmu nowe wybory mogą się odbyć najwcześniej po 6 miesiącach. Premjera i ministrów mianuje prezydent rzeczypospolitej, wybierany przez cały naród na 7 lat. Wotum nieufności dla rządu może być uchwalone kwalifikowaną większością 3/5 głosów sejmu. Prezydent może wydawać dekrety z mocą ustaw podczas zawieszonych obrad sejmu. Prezydenta republiki zastępuje prezes sądu najwyższego.

Próby Waldemarasa pojednania z opozycją

Bez rezultatu

KOWNO, 15. 10. (A. T. E.). Przed dwoma dniami odbyła się w Kownie ważna konferencja polityczna Waldemarasa, który usiłował pojednać stronnictwo rządowe tautininków z opozycyjną chrześcijańską demokracją. Waldemaras wskazywał na skomplikowaną sytuację wewnętrzną kraju i nawoływał do porozumienia. Chadecy ujawnili jednak wielką powściągliwość przywódca ich ksiądz Krupowicius, zaatakował wręcz Waldemarasa, żądając wytłumaczenia powodów, dla których władze litewskie dokonały rewizji w sekretarjacie stronnictwa. Waldemaras dał odpowiedź wymijającą. Zebranie skończyło się bez rezultatu, ponieważ chadecy postawili żądanie rychłego zwołania sejmu.

Kto umie na Litwie po litewsku?

KOWNO 15. 10. (AW). Zarządzone w ministerstwie rolnictwa egzaminy dla funkcjonarjuszy państwowych z języka litewskiego dały sensacyjne wyniki, gdyż ze stopniem dostatecznym lub dobrym zdało egzamin zaledwie 6 proc. funkcjonarjuszy. Urzednicy, którzy egzaminu nie zdali, nie będą wydalani, mimo, iż do nauczycieli polskich, którzy w analogicznym wypadku egzaminu nie zdali, zastosowano system natychmiastowych dymisyj.

Pościg za mordercami dorożkarza

Do tej pory nie dał wyniku

Zamordowany w okrutny sposób pod wsią Mory gminy Blizne powiatu warszawskiego trzy kilometry od Warszawy dorożkarz Jan Żbikowski, — o czem pisaliśmy wczoraj — został jak się okazuje oskalpowany, przyczem dwaj potworni mordercy zabrali skalp ze sobą.

Pies policyjny, którego użyto do pościgu, prócz numeru w kapuście (1235) znalazł również po drodze i czapkę dorożkarską.

Okazuje się, że morderców było dwóch, a nie jeden, jak przypuszczano początkowo.

Mordercy przejechali już granicę trzech powiatów i cały czas krążą bocznemi drogami koło szosy poznańskiej. W kilku miejscach usiłowali sprzedać dorożkę i konia, lecz nie znaleźli amatorów.

Zabójcy pochodzą z Warszawy i dokonali morderstwa raczej przez zemstę osobistą niż z chęci zysku.

Niebywały wypadek w teatrze

Konie skoczyły ze sceny na widownię

MOSKWA, 15.10. (A. W.).— W jednym z teatrów w Tule w czasie przedstawienia „Pugaczowszczyzny" w jednej ze scen bitwy, w której aktorzy wjechali na scenę na koniach, konie przerażone muzyką zrzuciły jeźdźców i przeskakując muzykę wpadły na widownię. Kilkudziesięciu widzów zostało stratowanych.

Kto zamordował kobietę?

na ulicy Furmańskiej

Wczoraj o godz. 10 m. 47 nieznany sprawca zastrzelił na ul. Furmańskiej Natalję Nowotnik lat 35, zamieszkałą przy ul. Karowej Nr. 4. Zamordowana była właścicielką składu węgla przy ul. Bednarskiej 16. Wczoraj właśnie zamordowana kupiła za 2 tys. zł. mieszkanie na Bednarskiej pod Nr. 6. Natalja Nowotnik nie żyła od dłuższego czasu z mężem.

Trocki przeciw Stalinowi

Walka dwu wodzów bolszewickich

Przyśpiesza rozkład partji komunistycznej

Pamiętamy, że momentem, który zmusił panujące koła w partji bolszewickiej, do bardziej energicznego wystąpienia przeciw wodzowi opozycji Trockiemu, była jego mową wygłoszona na posiedzeniu komitetu wykonawczego trzeciej międzynarodówki.

Z mowy wynika, że Trocki oskarżał Stalina o to, że prowadzi partję do przepaści, że Rosja żyje obecnie tylko dzięki Niemcom i w dniu, w którym Niemcy odmówią dalszych kredytów, będzie zmuszona ogłosić bankructwo. Dlatego to, jak za czasów przedwojennych, rząd niemiecki jest właściwym gospodarzem w Rosji. Dlatego to Chamberlain stale nakłania Stresemanna, by Rosję opuścił.

Trocki zakończył swą mowę zapowiedzią, że na grudniowym kongresie partji opozycja zażąda od Stalina ostatecznego rozrachunku i przeprowadzi swoje plany nawet wtedy, gdyby się okazało, że na kongresie nie uzyskała większości.

Po tej mowie Stalin chciał Trockiego aresztować. Powstrzymały go jedynie zaklęcia Cziczerina i Rykowa, którzy tłumaczyli, że tą drogą, wobec wielkiego znaczenia opozycji, możnaby niechybnie dojść do wojny domowej.

Na tym samym posiedzeniu komitetu wykonawczego bolszewików, który potępił działalność Trockiego, mówiło się bardzo wiele o tajnych drukarniach, któremi posługuje się opozycja, drukując w nich ulotki i broszury, wymierzone w Stalina i jego zwolenników.

Na odbytych przed kilku miesiącami naradach opozycji pozwolono na krytykę rządów sowieckich w „słowie i piśmie". A że prasa sowiecka nie chciała drukować artykułów opozycji, więc znalazła ona jedyne wyjście, zakładając własne tajne drukarnie. Rozpowszechnianie zaś wydawanych tam druków odbywało się jak za carskich czasów.

Lecz ta krecia robota opozycji nie była wcale jedynym powodem wielkiej niełaski Trockiego. Trocki należy do komitetu, którego zadaniem było zestawienie dziejów partji bolszewickiej. A że był on jedynym członkiem tego komitetu, który przy wielu najważniejszych wydarzeniach sam był obecny, i że posiada zdolności pisarsko dziennikarskie, — więc komitet polecił zredagowanie ostateczne dziejów partji Trockiemu.

Z napisanej przez Trockiego historji urzędowej bolszewizmu, przygotowywanej z okazji dziesięciolecia partji, wynikało, że rewolucja bolszewicka — to wyłącznie dzieło Lenina i Trockiego, że masy odnosiły się do niej z nieufnością, że obecny dyktator Stalin spożywa tylko owoce pracy Lenina i Trockiego.

Komisja kontrolująca nakazała usunięcie Trockiego z komitetu historycznego i zleciła nanowo napisać całą historję bolszewizmu. To był drugi ważny powód niełaski Trockiego. Lecz i on jeszcze nie przeważył szali.

W sposób stanowczy na los Trockiego wpłynęła dopiero wiadomość, że prowadzi on bardzo wytężoną propagandę w armji sowieckiej, gdzie znajduje coraz liczniejszych stronników; podobno zdołał on dla celów opozycji pozyskać szereg bojowych jednostek armji czerwonej. To dopiero zmusiło koła rządzące w bolszewickiej partji do natychmiastowego działania, szczególnie, że Trocki posiada w armji wielką popularność.

Ze wszystkiego wnosić należy, że kongres grudniowy partji może się stać decydującym, gdy chodzi o istnienie rządów sowieckich. Kto na nim zwycięży? Stalin opiera się na biurokracji sowieckiej, a Trocki na skrajnych elementach partji i na szerokich masach; pomagają mu też komuniści z Ukrainy.

Stalin posiada w swych szeregach zdolnych urzędników, lecz ani jednej wybitnej postaci, mogącej mieć wielki wpływ na masy. I dlatego dziś Trocki nieraz czuje się silniejszym od Stalina, i dlatego walka obu wodzów będzie bardzo zażarta, a jakiekolwiek będą jej wyniki, można śmiało twierdzić, że pierwsze dziesięciolecie rządów bolszewickich kończy się zapowiedzią ich rozkładu.

W Egipcie za Ramzesów i dziś

Balsamowanie zwłok

Wywołuje wrażenie życia

W Chicago w początkach października odbyły się narady co do tego, jakiemi środkami możnaby osłodzić tak przykre zjawisko, jakiem jest śmierć. Na podstawie opinji poszczególnych uczestników narad wysnuto wniosek, iż obecna sztuka balsamowania stoi wysoko, że ani umywa się doń sposób balsamowania egipskich faraonów.

Wprawdzie egipcjanie zrobili w tym względzie bardzo wiele, byli jednak amatorami tylko w porównaniu z nowoczesną nauką o balsamowaniu; doszła ona teraz do tego, że zachowuje rysy zmarłego takiemi, jak wyglądały za jego życia.

Gdy egipcjanie umieli tylko uwiecznić obraz zmarłego, balsamowanie współczesne wywołuje wrażenie życia, zwłoki są bowiem różowe tak dalece, że obecnie chowa się je nawet w odpowiednich, różnobarwnych trumnach.

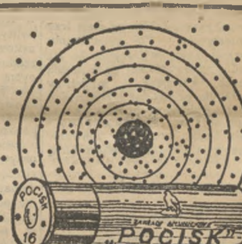
W kosztach jest różnica poprostu olbrzymia. Bo gdy zabalsamowanie jednych zwłok w starożytnym Egipcie, przy użyciu wszelkich używanych wtedy specyfików i zapachów, kosztowało po przeliczeniu na złote około 60 tysięcy, dziś balsamujący amerykanin podejmuje się wykonać swą pracę nieskończenie lepiej, aniżeli za faraonów to robiono, za cenę około 1.700 złotych.

Przypuszczać należy, że w tych warunkach o balsamowaniu zwłok pomyśli bardzo wielu krewnych pragnących jaknajdłużej zachować w pamięci drogie sobie osoby.

Szczepionka przeciw przestępczości

Pewien lekarz amerykański, dr. Riggson, wpadł na pomysł sporządzenia surowicy przeciw pladze przestępczości. Wychodzi on z założenia, że przestępczość przypisać należy jedynie nienormalnemu stanowi duchowemu danej jednostki, a ten stan nienormalny daje się leczyć tak, jak każda inna choroba, przy pomocy surowicy.

Potrzebną surowicę lekarz ów otrzymuje z gruczołów świnki morskiej, a leczenie polega na zastrzykach. Dr. Riggson ma zamiar wypróbować swój system leczenia na więźniach w Chicago.



PAUL DE KETCHIWA. 6)

Tajemnice domu gry w Monte Carlo

(Przedruk wzbroniony).

CZŁOWIEK, KTÓRY NIGDY NIE STRACIŁ.

W Deauville bawił często maharadża, Sir Hari Singh, który zdobył sobie nazwę „człowieka, który nigdy nie stracił".

Pamiętam, iż pewnej nocy w Deauville w ciągu siedmiu godzin gry wygrywał Maharadża za każdym razem. Był to rekord, który, o ile mi wiadomo, nie został dotychczas pobity.

Hari Singh wprawił swem niebywałem szczęściem całe kasyno w podniecenie. Grał, chodząc od stołu do stołu, a szczęście szło za nim w trop.

Wreszcie usiadł przy jednym ze stołow, rzucił swą stawkę i spokojnie obserwował grę. Nie zmieniał stawki a jednak — po każdej turze stos żetonów urastał coraz wyżej. Wreszcie krupier poprosił go, by usunął ze stołu żetony.

Nocy tej powrócił maharadża do hotelu z wygraną pół miljona franków.

Pewnego dnia sir Hari Singh zajął miejsce przy stole, przy którym pełniłem służbę; obok niego zajęła miejsce jakaś Chilijka, ciemnowłosa, podobna do Hiszpanki i bardzo piękna. Kobieta ta przez pewien czas naśladowała grę maharadży, lecz gdy książę w kilku turach przegrał, zniechęcona zmieniła swoją taktykę. Wtedy kolory obstawione przez Sir Hari'ego poczęły wygrywać, jej zaś przegrywać. Wreszcie rzuciła ostatnie swoje żetony, lecz przegrała znowu.

PIERŚCIEŃ FORTUNY.

Gorączka gry owładnęła nią zupełnie. Zdjęła z palca wspaniały pierścień rubinowy i podała go:

— Monsieur, 10.000 franków za to, jako stawkę?

Stawki tego rodzaju są naturalnie wzbronione, choć wielu sprytciarzy kupuje za pół ceny klejnoty od kobiet ogarniętych namiętnością gry. Odrzuciłem propozycję Chilijki.

Wstawała już od stołu, gdy w tem sir Hari zwrócił się do niej:

— Jeśli mogę pani służyć, „madame"...

Wręczyła mu z uśmiechem pierścionek. Sir Hari podał jej żetony za 10.000 franków.

Chilijka postawiła i wygrała. Postawiła znów i wygrała jeszcze raz. Pozostawiła wygraną na miejscu, czekając na trzecią turę. Wygrała po raz trzeci.

Wygrywała w ten sposób w siedmiu turach pod rząd. Wygrała tyle, że była w stanie odkupić od maharadży pierścień.

Chilijka zakończyła życie tragicznie. Morze wyrzuciło jej zwłoki na brzeg, bez ubrania i z twarzą zniekształconą do niepoznania.

Identyczność jej stwierdzał tylko drogocenny pierścień z rubinem. Czy popełniła samobójstwo, czy też stała się tylko ofiarą wypadku? — pozostało wieczną tajemnicą.

KSIĄŻĘ WALJI W KASYNIE.

Mało jest królów, czy książąt, którzyby nie próbowali kusić od czasu do czasu bogini Fortuny, czy to w Kasynie na placu wyścigowym, czy nawet w trzeźwej atmosferze własnego pokoju gry.

Książę Walji lubi również spędzać wieczory w Kasynie. Widywałem go też w kasynach w Biarriz, w Deauville i Le Touquet, gdzie grał w baccarata z taką znajomością rzeczy, że najstarsi bywalcy patrzyli nań z podziwem. Lecz choć książę jest graczem zręcznym, szczęścia w grze niema i rzadko się zdarza, by wygrał jakąś godną uwagi sumę.

Książę gra tak, jakby polował, starannie, sumiennie, widać w tem sport. W grze jest raczej pesymistą, kilkakrotnie bowiem widziałem na twarzy jego zdziwienie, gdy niespodziewanie przysuwałem mu wygraną.

Miałem wrażenie, że Kasyno nie jest właściwem miejscem dla księcia. Gładko wygolony, chłopięca jego twarz zbyt wielki stanowiła kontrast z obliczami zatwardziałych graczy. Wyglądał zawsze jak student z Eton, który wpadł tu przypadkiem z placu sportowego.

Przybycie Jego Królewskiej Wysokości do Kasyna sprawia naturalnie zawsze wielkie wrażenie. Cały międzynarodowy tłum postępuje za nim od stołu do stołu, co musi być dlań ambarasujące, jeśli nie wprost przykre.

Pomimo, że książę Walji zdaje sobie napewno sprawę z tego, że każdy jego ruch jest obserwowany, przeciwstawia on niedyskretnym spojrzeniom obcych tak doskonałą obojętność, jakgdyby specjalnie się szkolił w przymusowem zachowaniu się.

Książę stara się „zmieszać z tłumem" i być „jednym z wielu", co mu się jednakże niezawsze udaje. Faktem jest, że przybycie Jego Królewskiej Wysokości, bo skoro tylko rozejdzie się wieść o jego przybyciu, ze wszystkich stron ludzie tłoczą się do stolika, przy którym książę usiadł, grają i stawiają stawki tak samo, jak on.

(D. c. n.)

Co na to władze lotnicze

Ignorowany i szykanowany

Polski konstruktor samolotów i silników

WIEMY ŻE W POLSCE MOŻNA JUŻ DZISIAJ BUDOWAĆ SILNIKI

Przed dwoma dniami zamieściliśmy artykulik o polskiej awionetce z polskim silnikiem, konstrukcji inż. Zalewskiego. Najbardziej godnem uwagi była w tem wiadomość o polskim silniku.

Jak wygląda ten silnik i jak działa?

Oto pytania, jakie musiały się nasunąć każdemu, kto się interesuje rozwojem polskiego lotnictwa... Chcąc się poinformować o tem zwróciliśmy się do p. inż. Zalewskiego z prośbą, by chciał nas poinformować o konstrukcji swego silnika.

— Silnik skonstruowany przezemnie — jak informuje nas dzielny wynalazca — nie jest rewelacją ani czemś nadzwyczajnym w dziedzinie budowania silników; jest on wzorowany na silnikach innych typów, z tą tylko różnicą, że jest przystosowany specjalnie do lotnictwa.

Awionetkę swą zacząłem budować jeszcze przed kilku laty. Gdy zwierzyłem się z tym projektem swoim zwierzchnikom oraz kolegom, zaczęli ze mnie podrwiwać, nie wierząc w możliwość wybudowania silnika w warsztatach polskich własnemi siłami. Mówiono mi wówczas, że Polska nie posiada ani odpowiednich fabryk, ani maszyn, ani nawet robotników, którzyby potrafili pod kierownictwem nawet fachowca wybudować polski silnik.

Widząc, że w warsztatach lotniczych nie będę mógł zbudować silnika, przeniosłem swój warsztat do Milanówka i tam zacząłem silnik budować. Chodziło mi głównie o to, by przekonać sceptyków, że w Polsce można silnik zbudować.

Po kilku latach usilnej pracy, zdołałem wybudować silnik szesnastokonny i awionetkę jednoosobową.

Gdy awionetka była gotowa, poprosiłem kapitana Babińskiego, by zechciał odbyć na niej lot z Milanówka do Warszawy. Był to pierwszy lot, który udał się z powodzeniem. Sceptycy przekonali się, że w Polsce w polskich warsztatach można wybudować swój własny silnik.

Muszę zaznaczyć, że przez cały czas swej pracy na polu lotnictwa w Polsce, nigdy nie spotkałem się z poparciem, a wprost przeciwnie, — przeszkadzano mi. To też dzisiaj gdy awionetka moja przebyła pierwszy chrzest, wszyscy patrzą na nią ze zdumieniem, nie wierząc wprost, by awionetka ta mogła żyć dłużej.

Nieprawda. Silnik działa i działać będzie. Wierzę mocno, że w Polsce można produkować własne silniki, nie przepłacając za nie zagranicą.

Obecnie skończyłem budowę typu płatowca wywiadowczego. Aparat ten budowałem przez trzy lata. Długo! Długo! bo przeszkadzano mi jak tylko było można. Rok temu, gdy płatowiec odbył swój pierwszy lot, znalazłem pewne usterki, więc odesłałem go do warsztatów celem poczynienia drobnych poprawek. Aparat przebył w warsztatach rok. Dopiero w tym tygodniu aparat ten odesłano mi na lotnisko. Odbył on próby zupełnie zadawalające.

— **Jaka jest długość lotu pańskiej awionetki?**

— Dwie i pół godziny, ponieważ szybkość lotu wynosi 80 klm. na godzinę, przeto awionetka bez lądowania może przebyć przestrzeń około 200 — 250 klm. Rozpiętość wynosi 7 metrów 86 cm., długość 5 metrów, powierzchnia nośna 10 mtr kwadratowych, start 90 mtr. start lądowania 40 mtr.

— **A płatowca wywiadowczego?**

— Silnik ma 450 koni. Jest to silnik znanej francuskiej firmy Loraine Dietrich. Rozpiętość płatowca 11 mtr., długość 8 i pół mtr., powierzchnia nośna 32 mtr. kw., szybkość maksymalna 210 klm., minimalna 90 klm., długość lotu 2 i pół godziny. Pułap 6500 mtr. Oba aparaty zarówno awionetka, jak i aparat wywiadowczy są konstrukcji drewnianej ze stalowemi okuciami.

— **Czy prócz tych dwu aparatów nic więcej pan nie projektował?**

— O nie, w czasie wojny wybudowałem kilka szybowców, które odbyły zaszczytną karjerę wojenną. Teraz zaprojektowałem kilka samolotów szkolnych o silnikach 80 HP. własnej konstrukcji. Silniki te są analogiczne z silnikiem awionetki, tylko o znacznie większym rozmiarze.

To narazie wszystko, co dotychczas zrobiłem. Ponadto od dwuch lat przeszło dobijam się u odpowiednich władz o warsztat, na którym mógłbym budować silniki tytułem próby. Sprawa ta mimo moich starań, dotychczas tkwi na martwym punkcie. Mam jednak nadzieję, że niedługo uda mi się warsztat ten uzyskać, a wówczas będę mógł pracować nie oglądając się na poparcie władz i osób wpływowych, które tak sceptycznie odnoszą się do polskich wysiłków — zakończył z goryczą p. inż. Zalewski.

Polsce grozi strajk powszechny bankowców

Próba porozumienia w Banku Dyskontowym

Nie dała rezultatu

Wczoraj strajkujący urzędnicy Banku Dyskontowego wraz z delegatami oddziałów prowincjonalnych odbyli zebranie, na którem uchwalono wysłanie delegatów do dyrekcji z oświadczeniem. Oświadczenie wręczyli Dyrekcji Banku: delegat oddziału lwowskiego, dr. Rapaport i prezes Stowarzyszenia urzędników Banku Dyskontowego, p. Markiewicz.

Oświadczenie owo brzmi:

„Urzędnicy banku wstrzymali się od pracy na skutek przeświadczenia, że dyrekcja odkłada ad infinitum bardzo aktualną sprawę poprawy bytu. Strajk trwa cztery tygodnie i godzi w żywotne interesy instytucji, do której jesteśmy przywiązani i nie chcemy dopuścić do zniszczenia naszego warsztatu pracy. Ponieważ doszły nas wiadomości, że dyrekcja pragnie zlikwidować zatarg, zapytujemy, czy dyrekcja jest skłonną do rozpoczęcia bezpośrednich pertraktacji z urzędnikami".

W odpowiedzi p.p. dyrektorzy Mikulecki i Heilperin zakomunikowali delegatom strajkujących urzędników, iż w dalszym ciągu dyrekcja trwa na swojem stanowisku i że do żadnych pertraktacji bezpośrednich czy pośrednich nie jest skłonna i takowych przeprowadzać nie będzie. W dalszym ciągu dyrekcja oświadczyła, że może przyjąć do pracy wszystkich urzędników z tym warunkiem, że oddali tych siedmiu, którzy kierują akcją strajkową.

Delegaci powyższe oświadczenie dyrekcji Banku zakomunikowali zebranym kolegom. Zarządzono głosowanie. Wszyscy zebrani uchwalili prowadzić strejk aż do zwycięstwa i jeżeli interwencja rządowa nie skłoni dyrekcji banku do ugody, zorganizować strajk powszechny w bankach.

Wywóz polskich wyrobów

piśmienniczych na Bliski Wschód

Z inicjatywy Państwowego Instytutu Eksportowego, utworzony zostaje w najbliższym czasie związek producentów branży piśmienniczej, który ze swej strony uruchomi składy konsygnacyjne polskich wyrobów piśmienniczych na rynkach zagranicznych, a zwłaszcza na Bliskim Wschodzie i w Persji, gdzie istnieją świetne warunki dla zbytu polskiej wytwórczości piśmienniczej.

Wystawa akademicka

Została odłożona

W związku z koniecznością poważnego opracowania i posegregowania niezwykle obfitego i interesującego materjału wystawowego posiadanego zarówno przez szkoły akademickie, jak i organizacje młodzieży akademickiej projektowane otwarcie Wystawy podczas „VI Tygodnia Akademika" w listopadzie r. b. musiało ulec odroczeniu na czas dłuższy.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa wystawa otwartą będzie w drugiej połowie kwietnia 1928 r., jednak bliższy termin zostanie określony później przez Komitet Wystawy.

Mimo odroczenia terminu Wystawy przygotowania do niej nie uległy przerwie. Komitet Wystawy w dalszym ciągu pracuje nad zrealizowaniem tej doniosłej akcji, która ma za zadanie zapoznanie jaknajszerszych warstw społeczeństwa ze stanem i życiem szkół akademickich w Polsce, młodzieży akademickiej oraz organizacji pomocy młodzieży.

POPOŁUDNIU I WIECZOREM
W WARSZAWIE
DOKĄD IŚĆ? CO ZOBACZYĆ? CO USŁYSZEĆ?

KINO
PROGRAM KIN
na niedzielę, dn. 16 b. m.

ŚRÓDMIEŚCIE.

APOLLO (Marszałkowska 106).
„Zew morza", film polski z Malicką, Maszyńskim i Marrem.

CASINO (Nowy Świat 50).
„Zew morza", film polski z Malicką, Maszyńskim i Marrem.

CAPITOL (Marszałkowska 125).
„Metropolis" superfilm z Brygidą Helm.

COLOSSEUM (Nowy Świat 19).
„Świat w płomieniach". Dolores del Rio.

CORSO (Wierzbowa 7, tel. 238-32).
„Żyd wieczny tułacz", dramat.

KOMEDJA (Jasna 3).
„Pat i Patachon, jako miljarderzy".

FILHARMONJA (Jasna nr. 9).
Film ten sam co w kinie „Colosseum".

MEWA (Hoża 38, przy Marszałkowskiej).
„Karuzela udręczeń". Bezpłatne losowanie premji.

MIEJSKI (Długa 25).
„Synowie słońca", dramat.

MUZA (Mokotowska 73, tel. 66-26).
„Dziewczę z Karuzeli" z Mary Philbin. Występy artystów.

PAN (Nowy Świat 40, tel. 237-40).
„Szansonistki".

STYLOWY (Marszałkowska 112).
„Zmartwychwstanie", dramat wg Tołstoja z Dolores del Rio.

SPLENDID (Galerja Luksemburga).
„Zięć firmy Cohn", komedja.

URANJA (Krak. Przedm. 66).
„Karjera Chaplina".

WODEWIL (Nowy Świat 42, tel. 201-901).
„Złodziej serc", film amerykański.

ZNICZ (Śniadeckich 5). „Pod osłoną nocy" i „Dzielejsza młodzież".

CHŁODNA—ŻELAZNA.

CZARY (Chłodna 29).
„Królowa Angljl" i „Biały tygrys".

BAJKA (Żelazna 61).
„6 tygodni wśród apaszów".

WOLA.

ITALIA (Wolska 32).
„Sąd Boży" z Marją Davis.

RADJO
PROGRAM RADJOFONICZNY

na poniedziałek, dn. 17 b. m.

12.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, PAT, oraz nadprogram. 15.00 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy, PAT, oraz nadprogram. 15.20 — 16.00 Przerwa. 16.00 — 16.25 Odczyt p. t. „Projekt ustawy o ustroju szkolnictwa" cz. II — wygłosi p. Władysław Radwan (Dział: „Pedagogika i szkolnictwo"). 16.25 — 16.40 Nadprogram, komunikaty. 16.40 — 17.05 Odczyt p. t. „Boczne szlaki" wygłosi p. Bruno Winawer („O najnowszych zdarzeniach w nauce i technice"). 17.05 — 17.20 Komunikaty PAT. 17.20 — 17.45 Odczyt p. t. „Klęska powodzi w Małopolsce Wschodniej, a choroby zagraźne" wygłosi dr. Henryk Paszkow („Dział: „Hygiena"). 17.45 — 18.15 Program dla młodzieży i dzieci (Przegląd najnowszych wydawnictw książkowych dla dzieci i młodzieży) wygłosi Henryk Ładosz. 18.15 — 19.00 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja". 19.00 — 19.15 Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.35 Rozmaitości wypowie p. Tadeusz Bocheński. 19.35 — 20.00 XXI-a lekcja kursu elementarnego języka francuskiego według podręcznika prof. Lucjana Roquigny. 20.00 — 20.30 Audycja poświęcona Rumunji.

CO CZYTAĆ

„AWANTURY ARABSKIE" — Kornela Makuszyńskiego, ukazały się już w piątem z kolei wydaniu. Jest to arcydzieło humoru jedno z tych, które wyrobiły autorowi trwałe imię w literaturze i nigdy nie słabnące powodzenie u czytelników.

PROGRAM TEATRÓW WARSZAWSKICH
na niedzielę, dn. 16 b. m.

WIELKI (Plac Teatralny).
Dziś punktualnie o 3-ej popoł. grany będzie świetny balet L. Różyckiego „Pan Twardowski" z udziałem pp. Szmolcówny, Szymańskiej, Brauman, Szera, Biancarda i Ivo (w roli króla).
Wieczorem piękna historyczna opera T. Joteyki „Zygmunt August". W roli królowej Bony p. Zboińska-Ruszkowska. Barbarą będzie p. Lipowska, tytułową partję zaś odtworzy p. Gruszczyński. Udział przyjmują pp. Jaroszówna, Orłowska, Pakiewicz, Mossakowski, Freszel, Wiśniewski, Mossoczy, Wraga, Tokarski, Ivo, Junosza, Trembicki i Gołębiowski. Dyryguje p. Rudnicki.
Jutro uroczyste przedstawienie na ofiary powodzi w Małopolsce, które obecnością swoją zaszczyci p. Prezydent Rzeczypospolitej.

NARODOWY (Plac Teatralny).
Dziś „Pana Damazego" Blizińskiego. O 4-ej popoł. „Król Agis" Słowackiego.

LETNI (w Ogrodzie Saskim).
Dziś w niedzielę popołudniu po cenach zniżonych „Moja Maleńka" z Majdrowiczówną, Gellą, Lenczewskim, Kurnakowiczem, Bay-Rydzewskim i Ripackim.
Dziś „Radość kochania" z niezrównaną Ćwiklińską i Brydzińskim, w otoczeniu Jarszewskiej, Lindorfówny, Gawlikowskiego i Łuszczewskiego.

POLSKI (ulica Oboźna).
Gra jeszcze tylko 5 razy efektowną sztukę Sardou „Fedora" ze znakomitą w roli tytułowej Marją Przybyłko-Potocką.
Dziś o godz. 4-tej po cenach zniżonych ostatni raz przezabawna „Panna Flute" z Modzelewską w roli tytułowej.

MAŁY (Filharmonja, ul. Jasna).
Gra w dalszym ciągu komedję Kaweckiego „Fura słomy" z Kamińską, Modrzewską, Maszyńskim, Grabowskim i Grolickim w rolach głównych.

PRASKI (Praga — Zygmuntowska).
O godz. 4-ej popoł. „Lilla Weneda" w premjerowej obsadzie.
Wieczorem „Lalka", stale zapełniająca widownię, z Szmurzewską w roli tytułowej.

QUI PRO QUO (Galerja Luksemburga).
Niesłabnącem powodzeniem cieszy się arcywesoła rewja „Moryc".

KARUZELA dawniej „Rococo" (Nowy Świat 63).
Program pod tytułem „Warszawa — Paryż".

NOWOŚCI (Bielańska 5).
Dziś i dni następnych operetka Lehara „Paganini" z p. L. Messal.

REWJA NOWOŚCI (początek o 10 wieczór).
Program p. t. „Hallo Nowości" z pp.: Pogorzelską, Chaveau, Mierzejewskim, Tomem, Sempolińskim, Bekeffy na czele.

CZERWONY AS. (Marszałkowska 114).
Program otwarcia rewja w 18 obrazach pod tytułem „Jak kochają warszawianki", pióra Szer-Szema, Tura i Jellesa.

MIGNON (Marszałkowska 81b).
„W łóżeczku" — rewja humoru.

ZWIERZYNIEC.
Aleje 3-go Maja nr. 13 (róg Solca).

Z FILHARMONJI.

Dziś, w niedzielę, odbędzie się poranek poświęcony Beethovenowi. Solistką będzie znana skrzypaczka p. Lili Hakowska. Dyryguje p. Ozimiński.
Popołudniu o godz. 3-ej koncert ludowy z udziałem pp. Adeliny Czaplickiej (śpiew) i Kazimierza Wiłkomirskiego (wiolonczela).

RECITAL ALEKSANDRA MICHAŁOWSKIEGO.

Dziś, dnia 16 b. m. (niedziela) w sali Tow. Hygienicznego mistrz Aleksander Michałowski interpretował będzie arcydzieła Chopina.
Koncert dzisiejszy jest oddaniem hołdu nieśmiertelnemu poecie tonu.

KONCERT SŁOWACKI.

Dochodzą nas wieści z Krakowa o nadzwyczajnem powodzeniu koncertu z Bratislawy, który objeżdża znaczniejsze miasta w Polsce.
Do Stolicy chór zawita w piątek dn. 14 b. m., by dać jeden koncert. Z obfitego programu, przeznaczonych do wykonania pieśni widać, że dano tam dużo z repertuaru polskiego.
I nic dziwnego, bo Słowacy żywią dla Polaków, ich kultury i sztuki nader wiele uznania i prawdziwej sympatji.

SPORT

DZISIEJSZE ZAWODY

Agrykola: o godz. 10 — 14 zawody lekkoatletyczne na odznakę P. Z. L. A.
Łazienki: o godz. 11-ej kobiecy bieg na przełaj o mistrzostwo Polski na dystansie około 1500 mt. Start i meta w Stadjonie Wojskowym.
Boisko Legji: o godz. 15 mecz o mistrzostwo Ligi między Legją i Ruchem. Skład Legji jest następujący: Adamowicz, Nowakowski, Ziemian, Wóycik, Amirowicz, Tarłecki, Czech, Nawrot, Łańko, Ciszewski, Wypijewski.
Boisko Skry: o godz. 10 dokończenie trójmeczu lekkoatletycznego Skra — Sarmata polic. kl. sport.
Na Wiśle regaty żeglarskie Wojskowego Yacht — Klubu o godz. 11 oraz zamknięcie przystani K. W. Wisła.

INNE MECZE LIGOWE

W dniu dzisiejszym odbędą się poza Warszawą następujące mecze o mistrzostwo Ligi: we Lwowie Hasmonea — Wisła, w Katowicach I. F. C. — Warta, w Krakowie Jutrzenka — Ł. K. S. oraz w Łodzi najciekawsze spotkanie Polonia — Turyści, na które drużyna stołeczna wyjedzie w następującym składzie: Kisieliński, Jelski II, Mięczyński, Loth IV, Jelski I, Konarski, Krygier, Alaszewski, Puchniacz, Grabowski, Zimowski.

NIEPOROZUMIENIE W LIDZE

Jak się dowiadujemy zarząd główny Ligi drogą telegraficzną zażądał od Pogoni natychmiastowego wyjaśnienia, do dnia 16 b. m. pod groźbą wykluczenia z P. L. P. N. w sprawie usiłowania utworzenia rozłamu w Lidze i stworzenia nowej Ligi, składającej się z 8 klubów. Zarząd Ligi uchwalił zakazać klubowi i graczom ligowym brania udziału w meczu Polska — Węgry (w Krakowie dnia 23 b. m.) bez zgody Ligi.
Zarząd Ligi udzielił Pogoni zezwolenia na rozegranie meczu z Cracovią, pod tym warunkiem, że zawody odbędą się najpóźniej o godz. 11 aby nie przeszkodzić zawodom Jutrzenki Ł. K. S., które mają się odbyć o godz. 15.
O ileby Pogoń nie zachowała tego warunku to w takim razie zostanie zawieszona w prawach członka Ligi.
Protesty Pogoni co do meczy z Ruchem i Wartą zostały odrzucone.
W dniu dzisiejszym w pałacu Mostowskich odbędzie się Walne zgromadzenie Ligi.

KTO ZWYCIĘŻYŁ W RAJDZIE

Doroczny rajd konny Warszawa — Śniatyń został już zakończony. Rajd rozłożony był na siedem etapów (700 klm.). Z Warszawy wyruszyło 26 jeźdźców, a przybyło do Śniatynia 22. Wyniki rajdu są następujące: 1) por. Olszewski (1 Dak.), 2) rtm. Bilabradek (1 p. szwol.), 3) por. Chołnacki (1 Dak.) 4) por. Sulewski (1 Dak.), 5) por. Mets (1 p. szwol.).

Na srebrnym ekranie

„Zew morza"

Jak to pięknie brzmi w państwie, które od niespełna roku rozpoczęło na serjo budować flotę morską i rozbudowywać własny port.

Szaro rzuca się z motyką na słońce, — mówili sceptycy. Jedno z dwojga, albo morze będzie, — albo film. Szaro jednak dopiął swego celu. Pokazano nam film naprawdę morski i naprawdę interesujący.

Scenarjusz Stefana Kiedrzyńskiego bardzo prosty w założeniu, streszcza dzieje syna młynarza, który idąc za głosem powołania ucieka na morze i po kilkunastu latach powraca do rodziny i do swego romansu z lat dziecinnych z uroczą dziedziczką.

Dziedziczka jednak kochająca marynarza, dla dobra swoich rodziców poświęca się i ma wyjść zamąż za starego a zamożnego dziwaka. Zrozpaczony młodzian szuka zapomnienia na morzu, w końcu wpada w sidła nań zastawione przez zbrodniarzy o czarnych duszach i nieumytych twarzach. Interwencja ukochanej, która idąc za głosem serca przybywa w sam czas, ratuje go od zagłady. Fleur d'Orange, Veni Creator, — koniec.

Tyle scenarjusz. Opracowując film p. Szaro doskonale przemyślał każdy szczegół, wyczuł granicę pomiędzy fałszywym patosem a szczerym sentymentem i utrzymał całość filmu w granicach tego ostatniego. Nastrój w swoim filmie robi p. Szaro środkami niezwykle prymitywnymi. Weźmy chociażby taką scenkę nad sadzawką, albo znakomite zdjęcie morskie Steinwurzla. Elementy są tu proste a nader dobitnie do widza przemawiające.

„Zew morza" nie posiada również zasadniczej wady wszystkich dotychczasowych filmów polskich: scen niepotrzebnie wydłużonych. Bardzo dobrze zmontowany film trzyma uwagę widza w ustawicznem napięciu, przynosząc co chwila sceny doskonale zagrane, utrzymane na bardzo wysokim poziomie technicznym.

Cały zespół artystów spisał się znakomicie. Marja Malicka która po raz pierwszy grała w „prawdziwym" filmie, wykazała niepospolite zdolności w tym kierunku i wyjątkową fotogeniczność. Cały swój czar i urok sceniczny zachowała ona w całości na ekranie. Wielka szkoda, że niewszystkie jej zbliżenia są pod względem technicznym udane.

P. Jerzy Marr, wynalazek p. Szaro, wnosząc z jego pierwszego filmu, ma przed sobą wielką karjerę filmową. Postęp w grze, jaki jest widoczny na przestrzeni „Zewu morza" pozwala sądzić, że z bardzo dobrymi warunkami zewnętrznymi łączy ten artysta talent bardzo dobrze zapowiadający się.

Marjusz Maszyński w groteskowej roli starego kawalera na każdym metrze budzi salwy śmiechu na widowni.

W pomniejszych rolach najlepiej spisali się p. p. Świerczewska (szkoda, że tak mało ją pokazano) p. Nora Ney, (pierwszorzędny materjał na role charakterystyczne) Różański, Szwarc, Hnydziński i inni. Z każdego aktora wydobyto jego prawdziwą, istotną wartość.

Jednem słowem film udany. A że będzie miał wielkie powodzenie — to też jest pewne.

Czas nareszcie podnieść głos

O obronie lekkiej muzyki polskiej

„ABC" u Wiktora Krupińskiego

Jeden po drugim powstają w Warszawie przybytki mniej lub więcej podkasanej muzy. Równolegle ze wzrostem poziomu wymagań publiczności rośnie inwencja inscenizatorów, wyrabiają się zastępy aktorów rewjowych.

Treść literacka naszych rewji, jakkolwiek bardzo niejednolita w swoim poziomie, może czasem zadowolić najbardziej wybrednego widza. Gorzej natomiast przedstawia się strona muzyczna.

Najcięższej fundamentem rewji jest jakiś niemiecki charleston, który jest usilnie przez teatrzyk lansowany, oblega wszystkie dancingi, kawiarnie, restauracje i knajpy, po paru zaś miesiącach wywołuje u słuchaczy kwaśny uśmiech politowania, i w końcu znika bez śladu z powierzchni życia.

To samo dzieje się z utworami rodzimych kompozytorów. Piosenka, oparta na bardzo prymitywnej melodji, dzięki hałaśliwej orkiestracji łatwo wpada w ucho, po pewnym zaś czasie staje się piłą. Zdarza się nawet tak, że mocno reklamowany i okrzyczany utwór jest w większej części zapożyczony z jakiegoś pierwowzoru zagranicznego i po zmianie rytmu wypuszczany na rynek w charakterze melodji oryginalnej.

Teatrzyki zatem nie spełniają należycie swej roli w kierunku wyrobienia muzycznego szerokich rzesz publiczności, jedynie w teatrzyku lub kinie muzyki słuchającej.

Czyż nie mamy w Polsce ludzi naprawdę fachowych i uzdolnionych, traktujących muzykę lekką serjo i mogących zaradzić niedomaganiu naszych teatrzyków? Przecież z czasów „Momusa" i „Chochlika" właśnie melodyjna piosenka była atrakcją dla publiczności i nieraz utrzymywała się na przestrzeni kilku sezonów w repertuarze teatru. Pamiętamy przecież piosenkę „Za parawanem" Wiktora Krupińskiego, w przeciągu trzech lat śpiewaną z rozmaitymi tekstami w „Momusie". A jego „Kastanjety", „Madame Tristesse" i wiele, wiele innych?...

Wiktor Krupiński, kompozytor o wielkiej kulturze, niestychanie owocny i pracowity, wycofał się przed kilku laty z pracy w tej dziedzinie sztuki i skomponował szereg utworów poważnych o wielkiej wartości. Najlepiej Warszawa zna jego „Hymn konfederatów" i muzykę „Do chmur" Arystofanesa. Do ostatnich jego dzieł należą modlitwy „Ojcze nasz" i „Zdrowaś Marya".

Nie zawahaliśmy się tedy zwrócić się do Krupińskiego z zapytaniem:

— Czy nie zamierza pan powrócić do czynnej pracy dla sceny?

— Zapytanie to jest na czasie. Po długiej bezczynności chcę trochę popracować. Spróbuję udowodnić, że obecnie ubóstwo muzyczne naszych rewji nie jest uzasadnione, że zamiast murzyńskiego charlestona można publiczności dać melodję prawdziwą, nadając jej rytm nowoczesny. Zadanie nie jest, zdaniem mojem, trudne. Przy odrobinie dobrych chęci ze strony inscenizatorów, można wydatnie wpłynąć na umuzykalnienie stolicy.

Zatem możemy wkrótce spodziewać się ukazania się pańskich piosenek w jednym z teatrzyków?

— Sądzę, że niebawem dojdę do porozumienia z odnośnymi czynnikami i puszczę swe piosenki w obieg w jednym z teatrzyków stołecznych.

Nie wolno nam zaniedbywać ani chwili

Polskie morze

Konieczne jest dla rozwoju gospodarczego i politycznego Polski

Zagadnienie morza — to sprawa dla każdego państwa wagi niezwykłej, pierwszorzędnego znaczenia dla wszystkich przejawów jego życia. Dla Polski jest ona sprawą tymbardziej doniosłą, że organizm, budzący się dopiero do wytężonego życia, tym silniej pożąda i potrzebuje swobodnych warunków rozwoju, pragnie szeroko oddychać. Taki oddech dać mu jest w stanie tylko morze.

W wyniku starć różnych interesów politycznych i gospodarczych powstało wolne miasto Gdańsk, co do którego Polska otrzymała zapewnienia, iż będzie mogła zeń korzystać, jako z portu, stanowiącego dla nas jedyny środek komunikacji wodnej ze światem.

Już teoretycznie biorąc nie było to rozwiązanie dla Polski korzystne, a zastosowanie w praktyce okazało się stokroć gorsze. Wprawdzie są w Gdańsku ludzie, doskonale rozumiejący, że interesy wolnego miasta splatają się całkowicie z interesami Polski, lecz są to jednostki. Wiedzą oni dobrze że przyszłość Gdańska zależy przedewszystkiem od tego jak ułożą się stosunki z Polską.

Po za nimi, to olbrzymia większość zaufanych wysłanników Berlina. Są to zdecydowani wrogowie Polski. Ci machnęli ręką na korzyści płynące ze współpracy gospodarczej z Polską, bo dla nich celem jest takie stawianie sprawy, by jaknajbardziej utrudnić nam stosunki handlowe ze światem.

Wobec tego, że oni właśnie rządzą w Gdańsku, sprawa dostępu Polski do morza ciągle jeszcze jest otwarta. Zaniedbywanie to może się na losach państwa odbić fatalnie. Wykazał to dobitnie ppłk. Henryk Bagiński w swej książce p. t. „Zagadnienie dostępu Polski do morza".

Autor, mający za sobą szereg prac z dziedziny wojskowości, ujął temat niezwykle jasno i zwarcie. Przedewszystkiem więc wykazał, czym jest dla organizmu państwa morze, bardzo szczegółowo omówił stosunki i możliwości Gdańska, a potym dopiero zadał pytanie, czy Polska może poprzestać na tym, co dziś w tym zakresie posiada.

Na pytanie odpowiedź wypadła nie, głośne nie. A choć z bardzo starannie zebranego materjału historycznego i cyfrowego wynika, że lata tłuste Gdańsk zawdzięczał tylko Polsce — niemógł podpułkownik Bagiński nie podkreślić, że dzisiejszy stosunek Gdańska do Polski nie odpowiada ani jego ani naszym interesom.

Wobec zresztą handlu zamorskiego, który będzie stale wzrastał, zagadnienie dostępu Polski do morza — to w małym tylko stopniu sprawa Gdańska, który nigdy nie będzie nam służyć bez zastrzeżeń. Rok 1920, dał tego jaskrawe dowody.

Jedną z zasług książki ppułk. Bagińskiego są wskazania jaka winna być nasza polityka morska.

Książka ta winna się znaleźć w ręku każdego polaka, który chce widzieć Polskę silną i [illegible]ką.

Masowy napływ do Warszawy bezdomnych z prowincji zostanie powstrzymany

Prowincjonalne gminy komunalne muszą się zająć losem swych bezrobotnych

Magistrat m. stoł. Warszawy złożył p. ministrowi spraw wewnętrznych memorjał, zwracający uwagę na masowy napływ do stolicy osób, które nie mając zapewnionego w niej pomieszczenia, ani środków utrzymania, przybywają do Warszawy bądź w celu wyszukania sobie pracy i dachu nad głową, bądź też bez jakiegokolwiek określonego celu.

Celem zapobieżenia powyższemu niekorzystnemu stanowi rzeczy, minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem pracy i opieki społecznej polecił wojewodom, aby niezwłocznie zwrócili uwagę związków komunalnych na obowiązki, wypływające dla nich z mocy ustawy o opiece społecznej i wezwali ich do ścisłego wypełniania tych obowiązków.

Należy wskazać, że w stolicy istnieje tak gwałtowny brak pomieszczeń, że Warszawa nie może ich dostarczyć własnym mieszkańcom, a tem mniej przyjezdnym.

W tej sytuacji Warszawa zmuszona będzie korzystać z całą bezwzględnością w stosunku do przyjezdnych, z postanowień ustawy o opiece społecznej, upoważniających do odsyłania potrzebujących opieki do gmin, w których posiadają oni prawo do opieki trwałej oraz do domagania się zwrotu kosztów, wyniklych zarówno z odesłania, jak i z wykonania czasowej opieki w Warszawie.

Telefon Warszawa-Moskwa

W dniu 15-tym b. m. zgodnie z podpisaną z Sowietami umową, Ministerstwo Poczt i Telegrafów otworzyło normalny ruch telefoniczny Warszawy z Moskwą.

Ubiory, kapelusze, drobiazgi...

Moda w jesieni i zimie

„A.B.C" na rynkach zakupów

Co jest modne, a co nie? Co należy kupować, a czego nie? Słowem — w jaki sposób sprostać wymogom czasów, jeśli chodzi o rzeczy nowe, jakie codzienność nam zwiastuje? Oto pytania, na jakie publiczność obecnie, w okresie zaopatrywania się na jesień, czy zimę

nie znajdywała odpowiedzi.

— Co jest, naprzykład, nowego jeśli chodzi o

ubiory męskie? —

pytają panowie.

Niech idą z nami do głośnego zakładu krawieckiego P. Borkowski i Syn, Żórawia 17 m. 1, tel. 94-90, a usłyszą co następuje:

— Przedewszystkiem o kolorach. Modne są zasadniczo bleu wszelkich odcieni, bronzowe i kraty. Fasony? Marynarki raczej krótkie, wysokie i szerokie w ramionach, przeważnie na dwa rzędy. Spodnie — szerokie. W takich warunkach sylwetka staje się wysmukła, obcisła na biodrach. W strojach wizytowych podawanemu obowiązuje inna (ciemna marynarka i inne (w paski) spodnie; w strojach wieczorowych większych zmian niema.

Tyle usłyszeliśmy od mistrza Piotra Borkowskiego, u którego przecież, ubiera się najlepsza Warszawa.

Ale niemniej ważną rolę w wyglądzie estetycznym pana, dbającego o siebie, odgrywa nakrycie głowy.

Na ten temat znowu głos oddajemy starej, znanej od kilku pokoleń, bo istniejącej przeszło od 60 lat firmie H. Lauer, Marszałkowska 114, tel. 189-32, któ ra uchodzi za wyrocznię w tych sprawach. I oto, co słyszymy:

— Modne są teraz kapelusze włochate i pilśniowe o kolorach raczej żywszych: zielonym (wszystkich odcieni), popielatym, beżowym, bleu, a pozatem, jak zawsze, czarnym i t. d., Z marek wysuwają się na czoło Borsalino, Habig, Hückel i doskonałe marki krajowe. Pozatem z powrotem zdobywają uznanie czapki fokowe i karakułowe... Panowie nie zawsze przy kupnie zdają sobie sprawę w jakim kapeluszu jest im dobrze, w jakim lepiej, lub gorzej, a w jakim zgoła źle... Otóż na te rzeczy zwracamy uwagę: nie chodzi nam o wtłoczenie, poprostu, głowy klijenta w kapelusz, ale i o rozumne pokierowanie smakiem klijenta — słyszymy na zakończenie.

Doskonałym uzupełnieniem garnituru od P. Borkowskiego i kapelusza od H. Lauera będą drobiazgi z firmy A. Chojnacki, Marszałkowska 109.

Jeżeli prawdą jest, że okno wystawowe wyraża piękno i jakość towaru, to najlepiej potwierdza to wystawa firmy A. Chojnacki. Zresztą, posłuchajmy, co nam mówią sami właściciele:

Kto ma nabyć bieliznę, musi wiedzieć, że i w tej dziedzinie sezon bieżący ma pewne wymagania, a więc koszule modne są popelinowe w drobne deseniki, w tonach pastelowych; z krawatów sezon wyróżnia kolor bleu o wszelkich odcieniach i koniecznie z pasem; pozatem poullver, rzecz pośrednia pomiędzy kamizelką, a dawnym swetrem, jest w obecnym sezonie coraz bardziej rozmaity, coraz piękniejszy i coraz bardziej noszony.

Tyle nasi informatorzy.

Oczywiście informacje te uzupełnić wypada pochwałą dla innych towarów jakie znajdują się w firmie A. Chojnacki: pięknych palt, modnych wełnianych szalików, jedwabnych chustek, t. zw. „apaszek", skarpetek z angielskiej wełny i fil d'Ecosse w kolorze bleu, rękawiczek ciepłych imitujących skórę i reniferowe do prawia w wodzie, pięknych chustek do kieszonki, kołnierzyków modnych z długimi szpicami i wszelkich pięknych drobiazgów niezbędnych dla panów, jakie oglądaliśmy w firmie A. Chojnacki, Marszałkowska 109, a które muszą stać się uzupełnieniem stroju, czy nakrycia głowy, panów dbających o swój wygląd zewnętrzny.

WIADOMOŚCI Z PODHALA

Chwila dziwnie osobliwa...

Tak, tak — zbliża się dziwnie osobliwa chwila, a chwilą tą to wybory do nowej rady gminnej. W chwili takiej, w której społeczeństwo zakopiańskie ma z pośród siebie wybrać czterdzie stu ośmiu mężów zaufania, mężów którym się na kilka lat ma oddać w ręce ster rządów i losy Zakopanego, słusznem zdaje się będzie jeżeli o tej chwili — a chwila ta już bliska — częściej i obszerniej mówić i pisać będziemy.

Zakopane znajduje się na przełomie. Nie jest to paradoks — ale rzeczywistość i to smutna. Niebywale szybki rozwój innych podhalańskich zdrojowisk i letnisk, jak Krynicy, Rabki, Szczawnicy — a nawet takich miejscowości jak Poronin — regulacja, budownictwo, oświetlenie, woda... a pozatem sport, turystyka, dom zdrojowy, park, komunikacja i t. d. Zakopane czeka cały szereg dużych i kosztownych inwestycyj — inwestycyj tych bez kredytu i to dużego nie dokona się. Gmina, o ile naturalnie dojdzie do ukonstytuowania się nowej rady, kredyt taki otrzyma — ale na to potrzeba, aby nowo obrana rada gminna była zdolną do czynów i aby była owiana jedną i jedyną myślą podniesienia i rozwoju Zakopanego — a rada taka powstać może jedynie z kompromisu. Wszelkie połowiczne środki nie doprowadzą do celu. Kompromis powinien więc polegać nie tylko na chwilowem zawieszeniu walk i na pewnych ustępstwach personalnych, ale powinien być oparty o wspólny program, taki na który mogliby się pisać wszyscy wyborcy i wybierani. Dopiero wtedy, gdy dojdzie do porozumienia, co do programu, może być mowa o porozumieniu co do osób — inaczej do niczego się nie dojdzie.

O ile nam wiadomo prowadzone obecnie rokowania tą właśnie zasadę przyjęły i dlatego też pisząc w naszej notatce o posiedzeniu z dnia 13 b. m. napisaliśmy w tytule „Na dobrej drodze".

Prawdopodobnie, o ile dojdzie do zupełnego porozumienia między owemi grupami, zaczną się wkrótce pertraktacje co do osób i układania list kandydatów. Na razie zupełnie się o nich nie mówi i to jest najbardziej pocieszający objaw, a wskazuje on na to, że mężowie którzy sobie za zadanie wzieli obronę interesów Zakopanego, czynili to nie z jakichś niskich pobudek i ambicyjek osobistych a jedynie dla wyższych celów.

Pragnęlibyśmy niezmiernie, aby w tym krótkim okresie, dzielącym nas od daty wyborów, łamy naszego dziennika, zapełniły się uwagami i rewelacjami na temat przyszłości Zakopanego, aby na tych naszych kartach o tej przyszłości wypowiedziała się opinja publiczna, a przedewszystkiem ci którzy mają widoki na zaufanie obywatelstwa przy nadchodzących wyborach t. j. przyszli ojcowie miasta.

Tematu nie braknie, że wymienimy choćby takie zagadnienia jak sprawa jednolitości administracji (skasowanie klimatyki), pożyczki inwestycyjnej, kanalizacji, domu zdrojowego, kasyna, budowy szkół (powszechnej, gimnazjum i przemysłowej), budowy ratusza, Parku Narodowego, Kamieniołomów Tatrzańskich, propagandy, komunikacji (lotnisko i stałe linje lotnicze) i t. d. Każdy z tych tematów może dać pole do dyskusji i każdy zasługuje na to aby być przedyskutowany.

Niech więc w tym okresie przedwyborczym wybory dowiedzą się od tych, którzy są przeznaczeni do przewodzenia rzeszom, jakie ich są plany, zamierzenia i jakie drogi do osiągnięcia tychże.

Druk tych artykułów zaczniemy w najbliższym numerze, artykułem na temat komunikacji. Przypuszczamy, że za nim posypie się cały szereg innych na ten sam i inne tematy.

Zmiany w garnizonie Zakopiańskim

Wielu mieszkańców Zakopanego, nie mówiąc już o gościach nawet nie wie, że kilka kilometrów od Zakopanego, niemal u wylotu doliny Kościeliskiej znajdują się koszary wojskowe t. zw. oddziału detaszowanego. Wpływa na to i dość duża odległość od miasta i fakt, że żołnierze tegoż oddziału trzymani w ostrym rygorze wojskowym, nie dają powodów najmniejszych do zwracania na nich uwagi. Inna rzecz, że oddział ten ma dużo dla Zakopanego, a przedewszystkiem dla sportu narciarskiego i turystyki zasługi — ale o tych wie, na razie przynajmniej tylko garstka ludzi.

Ostatnio zaszły w oddziale tym pewne zmiany. Oddział ten składał się jak dotąd przeważnie z oficerów i żołnierzy 3-go p. s. p. stacjonowanego w Bielsku. — Obecnie stanowisko to obejmuje 1-szy p. s. p. (nowosądecki), który ma jeden swój bataljon w Nowym Targu. Zmiana polega i na tem, że dawnie, chociaż gros stanowił 3-ci pułk, to jednak oddział detaszowany był niejako odrębną formacją i stanowił właściwie dalszy ciąg zlikwidowanej przed paru laty t. zw. kompanji wysokogórskiej — obecnie po tej zmianie oddział detaszowany staje się garnizonem jednej z kompanji 1-go pułku strz. podhalańskich.

Z chwilą dokonania tej zmiany, należy choć w paru słowach pożegnać tych którzy odchodzą i stwierdzić oficjalnie, że tych parę minionych lat, Zakopane zachowa we wdzięcznej pamięci. Na to zasłużył 3-ci p. s. p. nie tylko swemi zasługami, o których parę słów powyżej, ale i swojem taktownem zachowaniem.

Kronika Zakopiańska

„LECĄ LIŚCIE Z DRZEW..."

Zimno ostatnich dni dawało nam przedsmak zimy — mimo to w pełnej zieleni stojące drzewa świadczyły, że to jeszcze jesień wczesna... Liczyliśmy, że listowie drzew naszych doczeka się tych obiecywanych przez meteorologów dni ciepłych — niestety — mróz jaki w nocy z czwartku na piątek chwycił, zwarzył je, że z cichym szelestem przez całą noc i blady piątkowy ranek osypywało się na ziemię... Dziś stoją już odarte z pięknej szaty zieleni, nagie szare i brunatne szkielety drzew i stać tak będą przez ciąg długich miesięcy, aż do radosnych dni wiosny...

Opadnięcie liści przypomina nam, że już rzeczywiście i szybkiemi krokami zbliża się ku nam biała, królewska zima... Cieszy się na jej przyjście wielu — ale również wielu oczekuje jej z niepokojem i lękiem... Zima jest porą roku dla bogaczy, wszelka biedota, a ilaż jej mamy, nie lubi jej i nie dziwota.. To też o ile ci dla których zima jest najpiękniejszą porą roku, szczególniej w Tatrach, posłanie rudawej grudy zielonem listowiem, przywitało z uśmiechem na ustach — ci drudzy z przeogromnym smutkiem, wyrażającym tęsknotę za minionem latem...

NA DOBREJ DRODZE.

Jak to już wczoraj pokrótce podaliśmy, w czwartek wieczorem odbyło się zebranie mężów zaufania różnych ugrupowań gospodarczych i społecznych Zakopanego w sprawie ustalenia metody taktyki przy nadchodzących wyborach. Zebranie, w którem wzięło udział około dwudziestu osób, było ściśle poufne i dlatego szczegółów o niem podać nie możemy — to jedynie zdradzić nam wolno, że porozumienie między dotychczas zwalczającemi się obozami jest możliwe i że wszystko jest na najlepszej drodze. W najbliższych dniach dowiemy się prawdopodobnie bliższych szczegółów.

Skorowidz Zakopiański

GDZIE KUPOWAĆ?

L. STOTTER. Skład przyborów elektrotech., Radjowych i Rowerowych, Hotel „Wanda".

BAZAR „POD GÓRALEM". Poleca wszelkie wyroby, laski, pantofle, albumy, oraz wszelkie towary galanteryjne w wielkim wyborze. Wycieczkom rabat. Wypożyczalnia i handel instrumentów muzycznych i przyborów do tychże. Bazar „Pod Góralem" Krupówki.

LEKARZE:

Dr. Szymon Papier, chor. skórne, wener, i kosmetyka. Kościeliska 2.

ARCHITEKCI:

Inż. F. Kopkowicz, Biuro arch. budowlane, Zakopane, Kamieniec, tel. 157.

GODNE POLECENIA HOTELE I PENSJONATY:

„BOREK", ul. Jagiellońska, D-rowej Kuczewskiej, Opieka lekarska. Pokoje słoneczne Doskonała kuchnia.

Grand Hotel „STAMARY", hotel pensjonat Luksus, położony we wspaniałym parku, centrum uzdrowiska, obszerne pokoje i apartamenta.

„CURUŚKA", ul. Witkiewicza. Pensjonat I kategorji. Salon, Łazienki. Komfort. Leżalnie, w ogrodzie. Zaciszne położenie.

„PORAJ". Hotel, Krupówki, tel. 73. Centrum, Pokoje duże jasne, elektr., kanal. Ceny umiarkowane.

HOTEL POLONIA" dawniej „TURYSTÓW", ul. Zamoyskiego.

HOTEL - PENSJONAT „RADOWID", Zakopane ul. Sienkiewicza, tel. nr. 124.

Położenie słonecz., piękny widok na góry. Gorąca i zimna woda, bież. we wszystkich pokojach. Kuchnia wykwintna. Ceny od 14 — 20 zł.

„WARSZAWIANKA". Pensjonat luksusowy, ul. Jagiellońska. Wszelkie nowoczesne wymogi. Wykwintna kuchnia. Zebrania i dancingi towarzyskie.

GDZIE SIĘ UBIERAĆ?

L. WILLINGER, Krupówki. Spec. ubrania sportowe.

„Froterka" przedsiębiorstwo, czyszczenia szyb, froterowania, wiórkowania podłóg Tel. 96-50 **M. FILIPIAK** Tel. 96-50 Firma „FROTERKA" utrzymuje w konserwacji lokale biurowe, mieszkania prywatne i szyby wystawowe. **„Froterka"**

Mały zysk -- duży obrót

Najświeższy, najwykwintniejszy towar

FABRYKA CZEKOLADY, CUKRÓW I MARMELADEK

St. Majewskiego

HOŻA 67 (dom własny)

SKŁADY FABRYCZNE: Nowy-Świat 15, Marszałkowska 89, Królewska 33.

Nagrodzona złotemi medalami i dyplomami na wystawach zagranicznych.

Wykwintna Włoska mieszanka składająca się z czekoladek - marcepanów z cukrów kilo 4.80
Owocowe marmeladki wykwintne k. 4.40
Mieszanka Warszawska w 100 odmianach kilo 3.80
Karmelki lecznicze - landryny od 2.80

Wielki wybór deserowych czekoladek-bloków-figurek czekoladowych i bombonierek po zniżonych cenach.

Do wyrobu używamy najprzedniejsze surowce importowane wprost z zagranicy. Czysto-ć-Higjena wielka! 2 razy dziennie świeży towar. Na prowincję wysyłamy od 2 kilo za zaliczeniem pocztowem po nadesłaniu 3 złotych. 3063

NA RATY! wszystkim bez wyjątku z lepszych towarów, ubiory **Męskie Damskie, Futra, Suknie jedwabne, wełniane. Najnowsze fasony.** Odpowiedzialnym klijenci bez zaliczki w Wytwórni **Kapucyńska 13-2.** Uwaga Parter. tel. 503 47 2877

Na Raty

i za gotówkę okrycia damskie ubiory męskie na bardzo dogodnych warunkach poleca wytwórnia **GOLDHAFT, Nowolipie 30, II piętro front.** 3089

J. DYDAŁO WIDOK 26, TEL. 34 07 *Szyby. Lustra. Szkło stołowe.*

TOREBKI DAMSKIE Podług ostatnich wzorów Paryskich **po cenach bardzo niskich** oraz teczki szkolne i walizki — Skład fabryczny własny detal — **Eugenja Jerozolimska i S-ka ul. Jerozolimska № 21** Prosimy porównać ceny nasze z cenami innych sklepów.

OGŁOSZENIA DROBNE

Akuszerka m. szyśtka Gernat przyjmuje panie, pomoc lekarska. Złota ... Telefon 182 56. 3139

AD PŁUC gruźlice (suchoty) choroby artretyczne, żołądka, wątroby, nerek i nerwowe, wyleczam gruntowanie ziołami. Felczer Głowack, Złota 59 — 3 godzina 10 — 12; 3 — 6. 3145

AA) PIERWSZORZĘDNE KURSY KROJU, ... ubrań damskich, dziecięcych i bielizny zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty, pod dyrekcją Lewańskiego. Wykłady teoretyczne i praktyczne (na materjałach) systemem zastosowanym w Paryskiej Akademji. Kończące kursy otrzymują świadectwa szkolne i patenty cechowe z prawami. Przyjezdnym pomieszczenie zapewnione. Zapisy przyjmuje codziennie dyrekcja Kursów, Jerozolimska 7 (przy Brackiej), tel. 108-26. Także formy bibułkowe od 25 groszy. 3135

B. Felczer szpitala wenerycznego św. Łazarza L. Gałkowski, Złota 24. 1814

BAR Dziekanka, Krakowskie Przedmieście 56. Obiady 1 złoty, ... kuchnia pierwszorzędna. Porcje wykwintne. Bufet: świeże zakąski, trunki krajowe i zagraniczne. Ceny niskie. ... pod kierunkiem mistrza harmonji Stallinglera. 3129

CIESZĄCA ... dowiodła, iż posiada istotnie własność odsłaniania ciemnej zasłony zagrażającej przyszłość. Chmielna 18, mieszk. 4, parter. Telefon 291-17. 2874

Chromanta Europejskiej sławy intuicyjnie wyczuwa przeszłość, teraźniejszość, przyszłość, rozwiązuje nieomylnie zawiłe zagadki życiowe, udziela rady, wskazówki. Sienna 4 m. 12. 3154

CHOROSKOPY, ostrzeżenia z liczb. Długa 28—30, poniedziałki, środy, piątki. Pani Alma. 3128

Futra damskie, męskie, kurtki, kołnierze; gotowe, zamówienia—poleca mistrz cechu kuśnierzy Wasilewski Chmielna trzydzieści siedem. 3152

GROCHÓW, Apteczna 4. ... szycie ... bianie i odświeżanie podług najnowszych modeli. Robota solidna. 2548

HARMONIACH ... nut, na słuch gruntownie. Mistrz Stallingler, zgłoszenia godziny 4—7, Kozia 1—26. 3140

KUŚNIERZ ... przeróbki według ostatnich modeli. Farbowanie systemem lipskim. Marszałkowska 95 — 33, parter i Wilcza 29A sklep kuśnierski 2659

KURTKI SKÓRZANE PALTA oraz różne zimowe poleca znana wytwórnia Sz. Topiel. Nalewki 39 m. 22. Odpowiedzialnym klijentom udzielamy kredytu. 3050

KOSMETYKA lecznicza, choroby skóry, włosów, ... ay cery, elektroterapja. D-rzy medycyny Zofja i Feliks ROSTKOWSCY, tel. 99-29, Mokotowska 51 m 4 (9 — 12 i 5 — 7.30), Chłodna 26 m. 4 (12 — 1 i 7 — 8). 2952

KOŻUSZKI, palta karakułowe, fokowe, krecie, futra męskie i spody futrzane, palta dla dzieci, kołnierze, etole, skórki. Przyjmujemy wszelkie zamówienia i przeróbki. „Foka" Warszawa, Miodowa 21, w podwórzu, sklep na prawo. 3081

KUŚNIERZ przyjmuje przeróbki, przefasonowywanie według ostatnich modeli. Farbowanie systemem lipskim i przerabianie wszelkie, staranie. **Złota 5—27.** 3112

Na Raty

Na sezon zimowy Okrycia damskie i ubiory męskie, oraz konfekcja futrzana, suknie, kołdry watowe, chustki wełniane i. t. p. **na najdogodniejszych warunkach** poleca firma **„Kredytpol" Warszawa, Plac 3-ch Krzyży 13 telefon 134-65** 3131

Plac 3-ch Krzyży 13 — Warunki najdogodniejsze

OTOMANY KOZETKI TAPCZANY NA RATY 25 9 **DT. KURCAN** Długa 50 w podwórzu

NA RATY UBIORY męskie **OKRYCIA** damskie męskie **OBUWIE** damskie **WACŁAW KARPOWICZ** Miodowa 6. 2547

DOBRE CZASY NASTAŁY wszyscy są w stanie **od 5 złotych tygodniowo** w spłatach nabyć otomany, kozetki, materace i krzesła tylko u tapicera **P. JABŁONKA, Chłodna 46** 3056

MEBLE solidne w dużym wyborze poleca A. MACZEK, Chmielna 35. 3058

OKRYCIA demisezonowe najmodniejsze, wielki wybór kolorów i fasonów. Cena od 75 złotych. Welurowe od 50 zł. Zimowe z futrem od 150. Wyprzedaż letnich od 40. Wytwórnia Br. Unkiewicz, Hoża 54—2. 2691

OKULARY, binokle, lornetki, barometry ect. pracownia ... wogrodzka 8. 3041

PLUSZOWE ... maszynach, wykonuję piękne desenie na zniszczonych pluszach, przerabiam na modne fasony. Złota 5—27. 3112

SZNYTY, narzędzia, przyrządy, produkcja do masowe, produkcji we wszystkich zakresach wykonywa S. Wyszomierski, Towarowa 30. 2700

TAŃCA szkoły artystów baletu braci Kegierów, Senatorska 8, Kredza 64. 2934

TAŃCÓW wirowych dwudziestego nowości sezonu 17-go, październik rozpoczyna nowe komplety szkoła prof. Nowotki Chłodna 14, dobór towarzystwa, warunki przystępne, paniom, studentom, ceniom ustępstwo. 3118

UBIORY MĘSKIE damskie i uczniowskie. Wykwintne i tanie! Wielki wybór gotowych i na zamówienie! **Specjalność palta męskie i damskie.** Futra, burki, ciepłe kurtki, garnitury, spodnie. Olbrzymi wybór materjałów krajowych i zagranicznych. Robota pierwszorzędna. **WILCZA 24A** parter front Tel 242-34 J. Mark... 2903

WSTĄP przekonaj się! Obiad z 3-ch dań **1 złoty.** Wszystko na ... tłuszczem maśle. Jak za Króla Sasa, jedz i pij **piwo,** aż ... pasa **Mleczarnia „Kierbedzianka róg Dobrej—Marjenszadt.** Z powa... zaniem Szef kuchni. 2528

DZIAŁ LEKARSKI

LECZNICA ORDYNACKA 9.

Telefon 516 03

Specjalna przychodnia dla chorób **wenerycznych i niemocy płciowych. Leczenie najnowszymi środkami.** Rentgen, lampa kwarcowa, Sollux, elektryzacja. Analizy lekarskie. Czynna od 8½ rano do 9 wiecz. Porada **3 zł.** W niedziele i święta od 10—2 popoł. 2992

LECZNICA NOWOCZESNA

Nowogrodzka 42 (róg Poznańskiej) 2895

Specjalna przychodnia dla chorób: skórnych, wenerycznych, dróg moczowych, wewnętrznych, nerwowych i kobiecych. Analizy krwi (syfilis), moczu (tryper). Zapobieganie chorobom wenerycznym. Leczenie najnowszymi środkami. Lekarze specjaliści przyjmują od 9 rano do 8 wiecz. **Wizyta 3 zł.**

PO GRUNTOWNYM REMONCIE 3018

LECZNICA „CENTRUM" Wierzbowa 6 Lekarzy specjalistów wyłącznie dla chorób wenerycznych, płciowych (niemoc) i wewnętrznych. Analizy krwi i moczu. **JEST CZYNNA CAŁY DZIEŃ BEZ PRZERWY.** Wizyta 3 złote.

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW 3019 **TWARDA 4** **SPECJALNY GABINET dla chorób WENERYCZNYCH I NIEMOCY PŁCIOWEJ** Czynna od 9 r. do 9 w. bez przerwy Niedziele od 9 r. do 5 pp. **Wizyta 3 zł.** Konsylja specjalistów: chron. tryper, zaburzenia płciowe, chor. narz. wewnętrzn. i nerwowych na tle syfilisu, Analizy krwi (syfilis) i moczu (tryper).

NOWA LECZNICA SPECJALNA PRZYCHODNIA Senatorska 10 tel. 110-18 **Lekarzy specj.** wyłącznie dla chorób wenerycznych, skórnych i niemocy płc. Roentgen, Lampa Kwarc., Analizy krwi (krew na syfilis) **od 9 r. do 8 w.** bez przerwy. **Kosmetyka. Kobiety i dzieci przyjmuje lekarka** od 4—6 pp. **Wizyta 3 zł.** W niedziele i święta 10—3 pp. 3012

D-r REGELMAN Złota 16 (obok Dworca Gł.) **Weneryczne, skórne, niemoc płciowa.** Analizy krwi na syfilis. Od 9 rano do 9 wiecz. Panie 4—5. W niedziele 9—4 pp. 3024

Dr. H. LEWIN Starszy Niecała 12, tel. 51-19 **Weneryczne, skórne, niemoc płciowa.** Analizy krwi na syfilis. Od 8—12 r. i 2—9 w. Panie 4—5. W niedziele i święta 9—4. 2737

Dr. JAN AŁAPIN KRÓLEWSKA 31, front 1-sze piętro. Chor. skórne, wener. (analizy krwi na syfilis). Analizy na rzerzączkę (tryper). Niemoc płc., światło-leczenie. Od 9 r.—8 w. Niezamożnym i pracującym uwzgl. 286

Dr. J. ROSENBERG ZŁOTA 34. spec. chor. weneryczne (analizy krwi) skórne 8—10.30 r. i 4—7 pp. 2868

Dr. med. H. ZUSMAN **Al. Jerozolimskie 36** tel. 228 69 wprost Dworca Głównego **weneryczne,** syfilis, tryper (analizy) skórne, **niemoc płciowa.** **Niez. ceny lecznicowe.** Do 11 r., od 3—9. W niedzielę 3—7. 2914

Dr. B. FRYDMAN Marszałkowska 81. Weneryczne, skórne, niemoc płc. Do 10 r. i od 3—9 w. Niezamożnym ceny lecznicowe. **Analiza krwi.** 3039

Dr. Med. H. SCHOENMAN tel. 36-77 **Hortensja 6** (Okólna Główna) Porody. **Niemoc płciowa, weneryczne.** Analizy krwi. Od 9—2 i 5—8 wi cz. Niezamożnym uwzględnienie. 2556

SZCZEPIENIE SZKARLATYNY od 6 pp. do 8 w. w Instytucie Szczepienia Ospy **D-ra Stępniewskiego, Zielna 11 m. 1 tel. 7-14.** 2717

Lekarz-dentysta A. LURIE powróciła 3100 **Jasna 22, tel. 214-96.**

Dr. Merenlender Choroby skórne, wener., moczopło. **Jerozolimska 7** (do 9 r. i od 3—5½) powrócił. 3059

Dr. med. S. Wajntraub Chor. wener., skóry, dróg moczopłc. i niemoc (lampa kwarcowa) **Żelazna 76 tel. 75-62** do 10 r. 12½—4 pp. i 5—6 w. **Niezamożnym ustępstwo Lecznica Praga-Brzeska 5 od 1—2 pp.**

Dr. med. Zofja i Feliks ROSTKOWSCY wener., skór., kosmet. Tel. 99-29. Mokotowska 51 (9 — 12 i 5 — 7), Chłodna 26 m. 4 (12—1 i 7—8). 2381

Dr. BRAMS przyjmuje w swojej lecznicy **Nowy Świat 46 m. 18** od 8—2 i od 4—8 Choroby **weneryczne,** skórne, **niemoc płciowa. Najnowsze metody leczenia. Zabiegi kosmetyczne.** 2816

Dr. med. PAWEŁ BEILIS **Wierzbowa 9** (Pl. Teatralny) tel. 105-12 2934 Specjalność: choroby weneryczne, skórne, płciowe (niemoc płciowa). Przyjmuje 8 — 9 rano i 5 — 8 wieczór. Panie od 4—5 popołudniu.

ZĘBY sztuczne najnowszych syst. mow. Specjalna pracownia. Przeróbka starych zębów. Dla przyjezdnych w ciągu dnia. Reperacje naprędce. Niezamożnym ustępstwo, przy laboratorjum gabinet dentystyczny Senatorska 30 2453

57 garnitur marynarkowy, palto jesienne 60, zimowe kołnierz futrzany 150, damskie 100, wielki wybór urek podróżnych, futer, kurtek, do gospodarstwa okazyjna wyprzedaż. Tanio! Warszawska Spółka Chrześcijańska Wilcza 57-2. Telefon 176 91. 3069

33 lata praktyki. Rupturowy specjalista. Uczeń uświadomionego Kocha. Najcięższe wypadki przepuklinowe za trzymuje specjalnie obstalowanym bandażem. Nogi sztuczne, gorsety, aparaty prostujące ułomności. Pasy brzuszne lecznicze. Aleksander — Julja Bławewiczowie. Zakład ortopedyczny. Chmielna 16. 3148

PREZERWATYWY w sk. Najtaniej Stanisław Bater. Marszałkowska 95. 2955

25 złotych portret w tamie poleca specjalna pracownia portretów egzystująca od 1901. Zielna 4. 3027

80 zł. SZOFERSKI KURS teorja i praktyka w ... przy instruktorach. Al. Jerozolimskie 27. 3051

ZAOFIAROWANIE

Posadę otrzymawszy, opłacacie Kursy Samochodowe Inżyniera Frama. Bezrobotni bezpłatnie. Hoża 35. 151

St. Czapiński

ul. Miodowa 4, tel. 35-54, w Warszawie

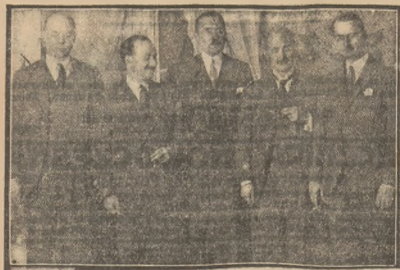
Największy magazyn ubiorów męskich

Wielki wybór wykwintnej garderoby na sezon bieżący.

CENY NISKIE I STAŁE

UWAGA! Specjalny dział garderoby dla księży oraz sprzedaż materjałów na metry 3156

Pożyczka amerykańska dla Polski



Grupa przedstawicieli bank ów amerykańskich, którzy podpisali pożyczkę dla Polski.
Od lewej do prawej stoją pp.: Lippincott, Monnet, Fischer, Denis i Sharp.

Ś.p. dr. B. Orzechowicz



działacz na polu sztuki i nauki, zmarł kilka dni temu w Małopolsce Wschodniej.

D. J. Karmazyn



Fronton sklepu firmy D. J. Kar mazyn o którym w swoim czasie pisaliśmy.

Nie zawsze można wierzyć narzeczonemu

Łatwowierna kobieta

Padła ofiarą złodzieja-szantażysty

Romantyczna przygoda wiedeńska

Jak dalece łatwowierne bywają kobiety, te zwłaszcza, **które pragną dobrze wyjść za mąż**, o tem najlepiej świadczy historja poniższa, która wydarzyła się niedawno w Wiedniu.

Pochodzący z Czerniowiec nie jaki Salomon Pessati został latem ubiegłego roku wypuszczony z więzienia w Stein, gdzie odsiadywał czteroletnią karę za **kradzieże.**

Pessati nie zmartwił się wcale brakiem opieki, a nawet to go nie wzruszyło, że nie miał ani **grosza przy duszy.** Siadł sobie do wagonu i pojechał do Wiednia.

W Wiedniu znalazł świeże pole do popisu. Wstąpił jako agent do szeregu firm, brał od nich **próbki i wzory towarów i spieniężał na własny rachunek;** przy nosił też tym firmom **sfałszowane zamówienia** na towary i z góry brał przypadającą mu z tego tytułu prowizję.

A że każdy musi się nietylko **ubierać, lecz także jeść,** więc pomysłowy agent zaczął brać **próbki różnych artykułów spożywczych** i żywił się w ten sposób dostatnio i tanio.

Wiosną tego roku Pessati spotkał niejaką Ewę K. Zbieg okoliczności sprawił, że rozmowę z nią rozpoczął **na temat sztuki,** przyczem przedstawił się jako artysta-malarz. **Tym odrazu pod bił serce kobiety.** Poskarżyła się ona że jest nieszczęśliwa w małżeństwie, gdyż mąż nie rozumie jej artystycznej duszy.

Pessati na to, że i on był z żoną nieszczęśliwy, że rozwiódł się z nią. Gdy jeszcze dodał łatwowiernej kobiecie, że chętnie się z nią ożeni, ta była w niebowzięta. Młodzi mieli wyjechać do **Szwajcarii,** gdzie „artysta-malarz" miał obiecaną świetną posadę.

Pani K. całą **swą wyprawę, dość zresztą cenną, przeniosła** do narzeczonego i robiła przygotowania do wyjazdu. Pessati namówił ją jeszcze, by ze sklepu męża zabrała materjały, jedwabie i koronki, które przydadzą się w Szwajcarji na piękne suknie.

Kobieta **na wszystko się zgodziła,** ale gdy Pessati pożyczył jeszcze od niej **50 złotych** i potym kilka dni nie pokazywał się, powzięła pewne podejrzenia. Złożyła skargę w policji. Wtedy dopiero okazało się, że oszust **rzeczy i materjały zastawił za sumę około dwu tysięcy złotych a kwity lombardowe sprzedał.**

Pomysłowy „artysta-malarz" powędrował do więzienia, zaś pani K. z pewnością żałuje. Ale poniewczasie.

Wiktor Krupiński



utalentowany kompozytor zamierza poświęcić się pracy muzycznej dla teatrzyków warszawskich.

PEWNOŚĆ SIEBIE.

Murzyni amerykańscy mają zwyczaj przybierania najbardziej nawet fantastycznych imion. Pewien turysta, jadący poprzez południową część St. Zjednoczonych, pyta wiozącego go murzyna:

— Jak się pan nazywa?

— Jerzy Waszyngton — odpowiedział zapytany.

— Ma pan w takim razie bardzo znane imię.

— Nic dziwnego, przecie jeżdżę tutaj lat przeszło czterdzieści!

ŁADNE PODZIĘKOWANIE.

— Panie, czy to pan wyratował z rzeki mego synka?

— Tak, panie.

— A dlaczego pan zapomniał o jego czapce?

W RODZINIE.

— Dziewczyno, a toć jeśli cię matka zobaczy w tej strasznie wyciętej sukni, napewno dostaniesz burę!

— To się wie, proszę pani, bo to suknia mamusi.

Prof. Stanisław Ptaszycki



dyrektor archiwów państwowych obchodzić będzie w niedługim czasie 50-letni jubileusz swej pracy.

CENA OGŁOSZEŃ: 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy) w tekście 50 gr.,—komunikaty—75., pierwsza i ostatnia strona 1 zł. zwyczajne (łam 10-szpalt.)—15 gr., drobne 1 słowo 10 gr. tabelaryczne o 50 prc., zastrzeżone miejsca 25 prc. drożej. Ogłoszenia przyjęte do N-ru niedzielnego liczą się o 25 prc. drożej.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

ODDZIAŁY: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon 6-55. Brześć n/B Piotrowska 16. Zakopane, Agencja Prasowa T. Siemianowskiego, Krupówka róg ul. Narynek. Włocławek, Cyganka 26. Tel. 136 Poznań, Murna 2. Radom, Lubelska 28, tel. 383. Płock, Plac Kanoniczny 1. Koło, ul. 3-maja Nr. 1, tel. Nr. 3. Suwałki, Kościuszki 81, tel. 68. Wilno, Mostowa 9. Siedlce, ul. Kilińskiego № 11a.

Warszawa, Redakcja: Sienna 33. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Naczelny redaktor tel. 91-62. Administracja Zgoda Nr. 1. Telefony: Dyrekcja: 91-66 Ekspedycja 91-66 (dodatkowy); Dział ogłoszeń 9.-56. Skrzynka pocztowa 745 Adres telegraficzny Abc Warszawa

Redaktor naczelny: Stanisław Strzetelski. Drukarnia „ARS" Warszawa, Sienna 33, tel 106-25. Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza